KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, WTOREK, 24 STYCZNIA 1928 ROKU Nr. 24.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy

Sytuacja przedwyborcza krystalizuje się.

Zgłoszenie 25 list państwowych w głównej komisji wyborczej.

LISTY Nr. 17 — 25.

Warszawa, 23.1 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym do państwowej komisji wyborczej złożone zostały dalsze listy państwowe kandydatów do Sejmu:

Lista Nr. 17 — sjoniści małopolscy. Na czele stoją, Reich, rabin Thon, adwokat Lesser.

Lista Nr. 18 — mniejszości narodowe. Na czele stoją: Lewicki, Grünbaum i t. d.

Lista Nr. 19 — „Selrob". Komunizująca grupa ukraińska. Na czele — Michał Turboł.

Lista Nr. 20 — rosyjska. Na pierwszem miejscu Kowal z Brześcia.

Lista Nr. 21 — Narodowy państwowy blok pracy. Grupa pokrewna „bez partyjnemu blokowi". Na czele — b. poseł Waszkiewicz, secesjonista NPR.

Lista Nr. 22 — blok wyborczy ukraińskich socjalistów włościańskich i partji robotniczej. Na czele: Szremkiewicz. Jest to grupa ukraińskich S. R. i S. D.

Lista Nr. 23 — Związek siły chłopskiej. Grupa niezależnej partji chłopskiej. Na czele: Hołowacz, Fiderkiewicz, Wojewódzki i Ballin (komuniści białoruscy).

Lista Nr. 24 — Komitet katolicko-narodowy.

Lista Nr. 25 — Polski blok katolicki. Na czele: Rataj, Maciński, Witos, Bryła, Dębski i t. d.

Lista Nr. 24.

Warszawa, 23.1 (Tel. wł.) **Lista państwowa komitetu narodowo-katolickiego została złożoną w poniedziałek w państwowej komisji wyborczej i otrzymała Nr. 24. Na liście tej znajdują się następujące nazwiska: marszałek senatu W. Trampczyński, prof. Rybarski, prof. Ad. Żółtowski, ks. Marceli Nowakowski, Ignacy Szebeko, prof. Komornicki z Wilna, Gabrjela Balicka, Jasiakowicz, Karol Wierczak, Stanisław Zaleski zastępca komisarza polskiego w Gdańsku, prokurator Osada z Poznania, Izydor Modelski, podpułkownik sztabu generalnego, K. Janikowski, Medard Kozłowski, Czesław Szermer, Antoni Śniechowski, Zygmunt Baranowski, Wacł. Szadorski, J. Kornecki, W. Szmidt kolejarz i t. d.**

Warszawa, 23.1 (Tel. wł.) **Na liście państwowej komitetu katolicko-narodowego do Senatu znajdują się następujące nazwiska: prof. Stanisław Głąbiński, Witold Czartoryski, Jan Załuski, Hipolit Śliwiński, Szebekówna, Jaroszyński i t. d.**

KANDYDACI BLOKU BEZPARTYJNEGO.

Warszawa, 23-1. (Tel. wł.) Listę bloku bezpartyjnego rozpoczynają następujące nazwiska: wicepremjer Bartel, prof. Kochanowski, pułk. Sławek, książę Radziwiłł, książę Sapieha, min. Czechowicz, min. Staniewicz, min. Kwiatkowski, min. Miedziński, p. Kościałkowski, gen. Dąb-Biernacki, pułk. Koc, p. Marjan Dąbrowski (Krakowski kurjer k).

LISTY NR. 1 NIE BĘDZIE?

Warszawa, 23-1. (Tel. wł.) Na posiedzeniu państwowej komisji wyborczej, które odbyło się w poniedziałek wieczorem, **komisja zajęła stanowisko, że nie może być zmieniany skład listy wniesionej już do komisji.** Wobec tego zachodzi obawa, **że lista Nr. 1 „bezpartyjnego bloku współpracy z Rządem" zostanie unieważnioną,** ponieważ dokonano w niej już kilkakrotnie zmian. We wtorek **będzie wniesiona przeto lista rządowa z innym numerem.**

. P. P. S. LEWICA DZIAŁA.

Łódź, 23-1. (AW.) W dniu wczorajszym PPS. lewica zwołała do sali kina „Imperial" wiec polityczny. Wobec tego, iż organizatorzy wiecu nie uzyskali pozwolenia władz policyjnych na odbycie wiecu, policja rozproszyła sympatyków PPS. lewicy, którzy zbierali się dla udania się na wiec przy zbiegu ulic Zawadzkiej i Zachodniej. Rozproszony tłum zgromadził się ponownie przy Alei 1 maja, poczem wtargnął do wnętrza sali kina „Imperial". Natychmiast **wkroczył patrol policyjny, domagając się energicz**nie rozejścia zgromadzonych. Wobec oporu zebranych w poszczególnych wypadkach przy usuwaniu z sali **użyto siły fizycznej.** Kilka osób zaaresztowano. Po tych incydentach tłum rozszedł się spokojnie.

Zmiana frontu Stronnictwa Chłopskiego.

BRYL TWORZY WŁASNĄ LISTĘ DO SEJMU.

Lwów, 23.1 (AW). Wczoraj odbyła się we Lwowie okręgowa konferencja delegatów Stronnictwa Chłopskiego, w której wzięli również udział przed **stawiciele włościan ukraińskich.**

Konferencja miała przebieg **niebywale burzliwy.** Referat o sytuacji wygłosił **poseł Bryl**, wypowiadając się przeciwko Bezpartyjnemu Blokowi współpracy z Rządem i zapowiadając wysunięcie **samodzielnej listy Stronnictwa Chłopskiego.** Na tę **zmianę frontu wpłynęło** odmowne stanowisko **sfer organizujących blok rządowy,** wobec postulatu, aby w okręgach kandydaci Stronnictwa Chłopskiego zajęli czołowe miejsce. Nad referatem posła Bryla wywiązała się burzliwa dyskusja. W chwili, gdy jeden z delegatów, Kasprzycki rozpoczynał przemówienie, wrzawa doszła do tego stopnia, iż mówca musiał przerwać mowę. Mówcy ukraińscy zwracali uwagę na konieczność wyboru przedstawicieli włościaństwa ukraińskiego, na których spoczywałby obowiązek kontroli, czy chłopscy posłowie wywiązują się z przyjętych wobec wyborów zobowiązań. Jeden z mówców chłop Gawryl Ilkow zażądał od kandydatów na posłów, aby na wypadek wyboru zrzegnowali z 400 złotych miesięcznie na rzecz Stronnictwa, gdyż zdaniem jego delegaci chłopscy winni w Warszawie urządzić się jaknajskromniej. W rezultacie zapadła **uchwała wystawienia własnej listy z posłem Brylem na czele.** Na listach figurować będą pozatem Wiącek, Kasprzycki, Pasierski, Malicki, Korytko i Łodyś.

Moskwa dodaje Litwie otuchy

W KWESTJI WILEŃSKIEJ.

Berlin, 23.1 (PAT) „Vorwärts" zaopatruje depeszę z Warszawy o przystąpieniu do rokowań polsko-litewskich uwagą, że Moskwa dodała dyktatorom kowieńskim odwagi do utrzymania w dalszym ciągu stanowiska ich w kwestji wileńskiej.

Jest rzeczą niemożliwą — pisze dziennik — aby Liga Narodów zgodziła się, by panowie Smetona i Waldemaras gwizdali sobie na jej orzeczenia.

Wzmożona działalność komunistów

NA TERENIE MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ.

Lwów, 23-1. (AW.) W związku ze zbliżającym się dniem wyborów komuniści lwowscy **ujawniają dużą ruchliwość agitacyjną.** Policja lwowska, która przeprowadziła szereg rewizyj wśród ludzi podejrzanych o akcję antypaństwową, znalazła szereg materjałów, kompromitujących agitatorów komunistycznych. **Aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem szereg osobistości.** Jednocześnie władze policyjne zarządziły nadzór nad nalepianiem odezw i afiszy wyborczych. Odezwy, które zawierać będą hasła antypaństwowe **niezwłocznie będą zdzierane przez specjalnie delegowane patrole.** Nocy ostatniej patrole policyjne natknęły się znów w kilku punktach miasta na **transparenty komunistyczne,** porozwieszane na drutach telefonicznych. Transparenty zawierały napisy: „Precz z zamachem faszystowskim na prawa młodzieży pracującej" oraz „Precz z faszystowską dyktaturą".

Porozumienie cukrowników

POLSKICH, CZECHOSŁOWACKICH i NIEMIECKICH.

Warszawa, 23.1 (Tel. wł.) „ABC" podaje, że na konferencji przemysłowców cukrowniczych Polski, Niemiec i Czechosłowacji w Berlinie osiągnięto porozumienie, ustalające ogólną ilość eksportu podczas zbliżającej się kampanji 1928-29 na 115 miljonów centnarów, z czego na Czechosłowację przypada 66 proc., Polskę 17.5 proc., Niemcy 16.5 proc. W wyniku porozumienia cukier polski, który dotychczas był sprzedawany zagranicę po cenach niższych aniżeli na rynkach krajowych będzie mógł być obecnie sprzedawany po cenach rynku światowego.

POSEŁ POLSKI W BRUKSELI.

Bruksela, 23.1 (PAT) Dnia 21 b. m. w otoczeniu członków poselstwa poseł Rzeczypospolitej Polskiej p. Filipowicz złożył swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji u króla Alberta.

NIEMIECKIE ZARZUTY.

Berlin, 23.1 (PAT) „Berl. Tageblatt", podając w depeszy z Warszawy wyjaśnienia polskiej agencji telegraf. w sprawie rzekomych nadużyć wyborczych na Śląsku, oświadcza, że wyjaśnienia te muszą być uważane z punktu widzenia mniejszości niemieckiej w Polsce za niewystarczające. Dziennik stwierdza, że wina leży w złej ordynacji wyborczej.

ODEZWA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Lwów, 23-1. (AW.) Centralny komitet wyborczy bloku mniejszości narodowych ogłosił odezwę do mniejszości w Polsce. Odezwa nie deklarując stanowiska bloku wobec Rządu marsz. Piłsudskiego, podkreśla techniczny charakter bloku, mający na celu zyskanie dla każdej mniejszości odpowiedniej reprezentancji parlamentarnej. Odezwa zaznacza dalej, iż inicjatorom bloku chodzi o wywalczenie bezwzględnej równości dla wszystkich obywateli państwa. Odezwę podpisali w imieniu Ukraińców Lewicki, b. senator Czerkawski i b. poseł Wasynczuk, w imieniu żydów Grünbaum, Hartglas i dr. Szabat, w imieniu Białorusinów b. senator Bogdanowicz, poseł Jeremicz i J. Pozniak, w imieniu Niemców b. senator Hassbach oraz posłowie Pietsch i Spickermann.

Flota polska

ZWIĘKSZYŁA SIĘ O 2 STATKI.

Warszawa, 23.1 (Tel. wł.) Ministerstwo przemysłu i handlu zakupiło w ostatnich dniach 4 nowe statki: 2 pasażerskie i dwa towarowe. Statki towarowe mają przeszło 5.000 ton, t. j. będą to największe statki, jakie płyną dotychczas pod banderą polską i przeznaczone są do utrzymywania komunikacji towarowej Polski z krajami morza Śródziemnego. Statki pasażerskie utrzymywać będą komunikację przybrzeżną.

FRENKIEL U PREZYDENTA RZPLITEJ

Warszawa, 23-1. (PAT). W dniu 22 bm. p. Prezydent Rzplitej przyjął w swych apartamentach znakomitego artystę dramatycznego Mieczysława Frenkla w związku z jego jubileuszem 50-letniej pracy scenicznej. P. Prezydent złożył p. Frenklowi gratulacje z powodu jego jubileuszu, życząc artyście dalszej chlubnej pracy dla sceny polskiej. P. Prezydent odbył dłuższą rozmowę ze znakomitym artystą, poczem zaprosił p. Frenkla na śniadanie, które się odbyło w ścisłem gronie.

MROZY W SZWECJI.

Sztokholm, 23.1 (AW) Mrozy w Szwecji stają się coraz to ostrzejsze. W ciągu dni ostatnich w północnych częściach kraju termometr wykazywał temperaturę poniżej 40 st. C, w Algiermanlandji temperatura obniżyła się do 30 st. O ostrych mrozach donosza również z Danji.

PRZEGLĄD PRASY

Różne głosy o odezwie „BEZPARTYJNEGO BLOKU".

„Słowo" wileńskie, piórem p. Mackiewicza, uważa, że odezwa „bezpartyjnego bloku" jest b. dobrą, bo nic nie mówi. Opinja ta dosłownie brzmi:

„Naszem zdaniem, odezwa bloku współpracy, która dziś jest ogłoszona, jest świetna. Zawiera ona tylko jeden jedyny punkt programowy: zmianę Konstytucji w kierunku ograniczenia sejmowładztwa i zbudowania silnej władzy. **I właśnie to jest świetne, że się, o niczem innem nie mówi, że się nic nie precyzuje.** Bo i na argument „pstrości" i na argument „bezprogramowości" odpowiadamy: — Prawdziwy, rzetelny program mieści się nie w obietnicach rzucanych na wiatr, lecz w pracy".

Aby praca była owocną, musi być oartą na programie, dlatego innego zdania, dlaczego odezwa „nic nie mówi", są „Kurjer Warszawski" i „Warszawianka". „Kurjer Warszawski" uważa, że autorzy nie mogli wyjść poza ogólniki, skoro

„w jednym szeregu stają indywidualnie ks. Sapieha, ks. Radziwiłł, hr. Tarnowski obok pp. Fichny, Kościałkowskiego, Judy Fajerstenia i Bazylego Kuca".

Z tego też powodu nie mogli autorowie odezwy poruszyć żadnego (poza ustrojem) problemu. A przecież — konstatuje „Kurjer Warszawski" —

„istnieją jeszcze inne, a bardzo doniosłe zagadnienia, tak doniosłe, że wręcz decydujące o sile wewnętrznej państwa: zagadnienia religijne, wychowawcze, społeczne, gospodarcze, narodowościowe".

„Warszawianka" zwraca uwagę na te same słabe punkty odezwy:

„Ani słowem o Kościele, o religijnych podstawach ustawodawstwa o rodzinie, o religijnem wychowaniu w szkole, o przeciwdziałaniu rozstrojowemu sekciarstwu. Ani słowa o zasadniczych sprawach społecznych i o prawie własności, które w obecnym stanie rzeczy, naporu komunistycznego i zachwiania stanu prawnego u nas, stało się osią nachylenia w jedną lub drugą stronę. Ani słowa o stanie rzeczy, a szczególnie stanie polskości na kresach. Bo tu już prawicowi lub raczej t. zw. „prawicowi" i niechybnie lewicowi członkowie tego dziwnego zespołu rozchodzą się zupełnie".

Otóż nieporozumienie pomiędzy autorami odezwy i społeczeństwem polega na tem, że społeczeństwo nie dowiedziało się, jak „praca", o której mówi p. Mackiewicz, wyglądać będzie w kwestjach poruszonych przez „Kurjer Warszawski" i „Warszawiankę".

Za pieniądze rosyjskie.

Ukazała się broszura dr. Mieczysława Skrudlika pt. „Zbrodnie marjawitów", jaskrawem światłem prześwietlająca ohydne postępowanie tej sekty, działającej dłuższy czas przed wojną za pieniądze rosyjskie. Dając streszczenie broszury dr. Strudlika, pisze „Gazeta Warszawska Poranna":

Dr. Skrudlik przytacza właśnie nieznane dotychczas dokumenty, dotyczące tej zdrady, opłaconej suto rublami rządu carskiego. Wypłacono im w marcu 1912 roku, po korespondencji pomiędzy Stołypinem, Kokowcowem, Makarowem i Skałłonem — 60.000 rb. Apetyt marjawitów wzrósł: zażądali 700.000 rubli. Rada ministrów na posiedzeniu dn. 9 stycznia 1914 roku postanowiła udzielić im pół miljona rubli (str. 48). „Powodzenie swej sprawy — brzmi protokuł posiedzenia rosyjskiej rady ministrów — zawdzięczają marjawici energicznemu podtrzymaniu ich ze strony władz państwowych, pod opiekę których uciekali się w osobach swych kierowników od samego początku powstania ruchu marjawickiego.

Nie można zaprzeczyć, że ruch ten w znacznej mierze usprawiedliwia pokładane w nim (oczywiście przez rząd rosyjski) nadzieje, że jego kierownicy są posłuszni dawanym wskazówkom, że jest on w rękach rządu stałą pogróżką w stosunku do kleru rzym.-kat.". Pół miljona rubli, na owe czasy 250.000 dolarów, suma niemała, jaką zgarnęli podówczas marjawici od centralnego rządu rosyjskiego. Za przykładem władz centralnych, poszczególni gubernatorowie (np. wileński Lubimow) okazywali marjawitom również daleko idące względy.

Jako ilustrację dla obecnych czasów warto dodać w uzupełnieniu tych rewelacyj o marjawitach, że największymi obrońcami tej ciemnej sekty okazały się: „Głos Prawdy" i „Epkoa".

RZĄD PORTUGALSKI

PRZYRZEKŁ POPARCIE POLSKIEJ WYPRAWY NAUKOWEJ DO PERU.

Lizbona, 23-1. (AW.) Przebywający tu w drodze do Peru podróżnik polski por. Lepecki, przyjęty został przez ministra kolonji gen. Artura Ferrazę, oraz admirała i szefa instytutu kartograficznego Gago Coutinho. Por. Lepecki prosił w imieniu polskiego Towarzystwa geograficznego, zamierzającego zorganizować **wyprawę naukową na wysokie płaskowzgórza kolonji portugalskiej Angoli** o udzielenie na tę wyprawę zgody rządu i dostarczenie Towarzystwu potrzebnych materjałów kartograficznych oraz urzędowych danych statystycznych. Portugalskie czynniki rządowe odniosły się przychylnie do propozycji polskiego Towarzystwa geograficznego i przyrzekły udzielić wyprawie poparcia.

Węgry chcą oddać Austrji

KOMPROMITUJĄCĄ JE PRZESYŁKĘ BRONI.

Wiedeń, 23.1 (AW) Tutejsze koła miarodajne uważają zajście w St. Gotthardt, za zlikwidowane. Mówią, że żądanie rządu węgierskiego, aby Austrja znów przyjęła inkryminowaną przesyłkę, padło na Austrję całkem niespodziewanie.

Bardzo znamienny jest fakt, że za wyjątkiem radykalnego „Abendu" wszystkie pisma tutejsze opublikowały komunikat rządu nie zaopatrywując go w żadne komentarze. Dla Austrji cała sprawa po urzędowem zbadaniu stała się bezprzedmiotową.

Londyn, 23.1 (AW) Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph" donosi, że **żądane Węgier wystosowane pod adresem Austrji wzmocniło tylko podejrzenia w państwach małej ententy.** Upatrują one bowiem w nocie dowodu życzenia Węgier, aby akcja inwestygacyjna Ligi Narodów została skierowaną na terytorjum austrjackie.

DWIE NIESPODZIANKI

NA KONGRESIE PAN AMERYKAŃSKIM.

Nowy Jork, 23-1. (PAT.) Wbrew wszelkim oczekiwaniom, nastąpiły pierwsze **jawne ataki przeciwko Stanom Zjednoczonym** na kongresie panamerykańskim, a mianowicie: delegat Meksyku zgłosił do komisji organizacyjnej rezolucję, domagającą się, aby stanowisko przewodniczącego komisji administracyjnej i stanowisko generalnego dyrektora unji panamerykańskiej nie było, jak dotychczas, zastrzeżone dla Stanów Zjednoczonych, lecz obsadzone corocznie według alfabetycznego porządku krajów. Drugą niespodzianką była mowa delegata Stanów Zjedn. Hughesa, wygłoszona na bankiecie. Hughes oświadczył, że Stany Zjednoczone **nie uprawiają polityki agresywnej w Ameryce. Stany Zjednoczone opróżnią Nikaraguę i inne kraje, jeżeli tylko będzie zagwarantowany ład przez trwałe rządy.**

Echa śląskie.

Pierwszy biskup rumuński w Katowicach.

Dziś w godzinach popołudniowych przybył do Katowic z Holandji pierwszy biskup rumuński ks. Robu i zamieszkał u ks. kanonika Szramka. Celem podróży biskupa rumuńskiego do Polski jest zapoznanie katolików w Polsce z położeniem kościoła katolickiego w Rumunji. Ks. biskup Robu powraca do Rumunji w dniu jutrzejszym.

Z życia oficerów rezerwy.

W dniu 1 lutego b. r. uruchomiona zostanie przy Związku oficerów rezerwy w Katowicach sekcja przysposobienia wojskowego i wychowania wojskowego. Wobec bliskiego już terminu rozpoczęcia prac w tej sekcji zarząd Z. O. R. wzywa pp. oficerów rezerwy do spiesznego zgłoszena się w siedzibie Z. O. R. w Katowicach, ulica Wojewódzka 5.

Zapisujcie się do PMS.

UKRAIŃSKA MANIFESTACJA KRAKOWIE.

Kraków, 23.1 (AW) W dniu wczorajszym dwie organizacje ukraińskie w Krakowie urządziły uroczysty obchód 10-lecia ogłoszenia niepodległości Ukrainy. Uroczystości zorganizowane zostały przez ukraiński komitet centralny, oraz Hromadę, studentów emigrantów z Ukrainy. Występem do uroczystości było nabożeństwo w kaplicy prawosławnej w Krakowie. Na nabożeństwie tym obecny był wojewoda Darowski.

ZA SPOKÓJ DUSZY POWSTAŃCÓW 63 ROKU.

Kraków, 23.1 (PAT) Dzisiaj o godzinie 10 rano odbyło się w kościele Ojców Reformatów nabożeństwo żałobne za spokój duszy powstańców z 1863 roku. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz z wojewodą Darowskim, wiceprezydentem miasta d-rem Szneidrem, gen. Wróblewskim i płk. Bolesławiczem na czele. Obecni byli też: korpus oficerski, Związek strzelecki i legjonistów. W czasie nabożeństwa orkiestra 20 p.p. wykonała szereg pieśni kościelnych.

Wiadomości ze stolicy.

STAN ZDROWIA NOWACZYŃSKIEGO. Stan zdrowia znakomitego pisarza nie budzi już poważniejszych obaw. Rany na głowie powoli się zabliźniają. Jedyną troską lekarzy stanowi choroba lewego oka, którego leczenie potrwa około 6 tygodni. Prócz tego Nowaczyński jest silnie wstrząśnięty nerwowo, co wymaga dłuższej kuracji w spokoju. W stanie śledztwa nic zaszło nic nowego, przynajmniej wyniki śledztwa trzymane są w tajemnicy.

O SFAŁSZOWANIE TESTAMENTU. W Sądzie Najwyższym, w izbie małopolskiej rozpoczął się proces o sfałszowanie testamentu ś. p. Pawła Tyszkowskiego. B. poseł do parlamentu wiedeńskiego i znany działacz społeczny, ś. p. Tyszkowski, zapisał w r. 1915 cały swój majątek, składający się z 19 folwarków, a stanowiący wartość kilkudziesięciu miljonów złotych, na rzecz Akademji umiejętności w Krakowie. Podczas wojny, obawiając się, że majątki zagrabią Rosjanie, ś.p. Tyszkowski zrobił testament, którego mocą majątki swe przekazał rodzinie. Po skończeniu wojny światowej ś. p. Tyszkowski spalił testament ostatni i wobec tego ostał się w mocy testament, sporządzony na rzecz Akademji krakowskiej. Tymczasem, mimo zniszczenia ostatniego testamenut, ukazał się testament sfałszowany, który pozbawiał Akademję krakowską wszelkich praw. Wynikła sprawa karna i w konsekwencji na ławie oskarżonych znalczli się: niejaki Niezdropa i Boberski, skazani przez sąd pierwszej instancji na 2 lata ciężkiego więzienia. Dwuch pozostałych oskarżonych, mianowicie Możarowskiego i Hoszlakiewicza, uniewinniono. Sąd Najwyższy, rozważający tę sprawę względem skazanych Niezdropy i Boberskiego wyrok zatwierdził, a co do uniewinnionych w dotychczasowem postępowaniu Możarowskiego i Haszlakiewicza przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

BEZ UDZIAŁU PUBLICZNOŚCI. W ciągu ub. niedzieli blok bezpartyjny zwołał w stolicy kilka wieców przedwyborczych, na które pozamawiano conajwiększe sale, w tem kina. Wiece te miały naogół przebieg spokojny, zwłaszcza, że liczba publiczności nigdzie nie przekroczyła cyfrę 100 — 150 uczestników.

DZIELNICA DYPLOMATYCZNA WARSZAWY. Pałac reprezentacyjny poselstwa, a w przyszłości zapewne ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie, stanie zapewne na terenie ogrodu „Frascati". Ogród ten, należący do ks. Lubomirskich, będzie rozparcelowany. Na jego terenach ma powstać kiedyś osobna dzielnica dyplomatyczna, tam bowiem mają być skoncentrowane placówki kilku zagranicznych mocarstw. Zapoczątkowało tę dzielnicę poselstwo sprzymierzonej z Polską Rumunji, które od roku 1919 mieści się w pałacu ks. Lubomirskich.

ZJAZD DYREKTORÓW państwowych szkół średnich, który odbył się w niedzielę w Warszawie, wypowiedział się w sposób jasny i zdecydowany w sprawie projektowanej reformy szkolnictwa w Polsce. Zjazd dał wyraz przekonaniu, że ośmioklasowa szkoła średnia winna być nadal utrzymana. Pogląd ten, zawarty został w uchwale która wyraża przekonanie, iż podstawą wykształcenia obywatelskiego winna być siedmioklasowa szkoła powszechna najwyżej organizowana. Natomiast typem szkoły średniej ogólnokształcącej musi pozostać ośmioklasowe gimnazjum, oparte na 4 niższych klasach szkoły powszechnej. Na tychże klasach oparte być winny wyższe klasy szkoły powszechnej, jak również pewne typy szkół zawodowych.

WŁAMANIA DO MIESZKAŃ URZĘDNIKÓW. W ostatnich czasach dokonano szeregu włamań do mieszkań wyższych urzędników państwowych, a niewykrycie sprawców coraz bardziej rozzuchwala złodziejów. Po niedawnej kradzieży u p. Szumlakowskiego, sekretarza ministra spraw zagranicznych, złodzieje zakradli się w niedzielę do mieszkania dyrektora departamentu konsularnego M. S. Z. p. Wacława Balińskiego, rozbili szuflady biurka i skradli 4.300 zł. gotowizną oraz biżuterje wartości 2.700 zł



Światowa produkcja żelaza i stali.

Produkcja żelaza i stali, która jest podstawą całego rozwoju przemysłowego, dała przewagę Europie nad wszystkiemi innymi kontynentami, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych. Do wojny bowiem, do r. 1914, produkcja żelaza i stali w Europie wynosiła rocznie o 10 milj. ton więcej niż w Stanach Zjednoczonych. Stany Zjednoczone produkowały żelaza i stali do r. 1914 około 32 milj. ton rocznie, Europa zaś — 40 do 42 milj. ton rocznie.

Od roku 1914 sytuacja zmieniła się radykalnie. Produkcja żelaza i stali w Europie spadła, a dalszy jej rozwój, stały i niepohamowany przed wojną, został wstrzymany. Europa nietylko nie produkuje już dosyć dla siebie, ale musi jeszcze w celu zaspokojenia olbrzymich zapotrzebowań ze strony armji walczących, sprowadzać wielkie ilości surowca i stali ze Stanów Zjednoczonych. To też produkcja hut żelaznych i walcowni amerykańskich rośnie jak na drożdżach. W r. 1915 produkuje już Ameryka więcej niż Europa, a po czterech latach, w r. 1919, związek hut i walcowni amerykańskich wyrzuca na rynek światowy 44 miljony ton: żelaza i stali, co wynosi przeszło 37 proc. więcej niż przed wojną. Produkcja ta utrzymuje się aż do r. 1927.

Teraz, w dziewięć lat po wojnie, w r. 1927, szala przechyla się z powrotem na stronę Europy. Przemysł hutniczy europejski osiąga z powrotem swój dawniejszy poziom produkcji i bije Amerykę, podwyższając swą produkcję do 51 milj. ton rocznie. W tym samym roku Stany Zjednoczone i Kanada zdołały wyprodukować tylko 45 milj. ton, czyli o 10 proc. mniej.

Fakt ten ma swoje znaczenie nietylko w zakresie ściślejszym interesów przemysłu żelaznego, ale i w gospodarce światowej.

Albowiem stwierdza on popierwsze, iż zdolności produkcyjne Europy w najważniejszym, podstawowym dziale wytwórczości przemysłowej wróciły znowu do normy przedwojennej, i że przemysł ten wszedł z powrotem na tę drogę dalszego rozwoju, który zapewnił Europie poprzednio przodujące stanowisko w gospodarce światowej.

Po drugie zaś fakt natężania produkcji żelaza i stali w przemyśle hutniczym europejskim wypływa bezpośrednio także i z utworzenia się międzynarodowego trustu żelaznego, w skład którego weszły: Francja, Niemcy, Luksemburg, Belgja i okręg Saary. Do trustu tego przyłączyły się też ostatnio: Czechosłowacja, Austrja i Węgry. Trust ten wyprodukował w r. 1927 — 35 milj. ton żelaza i stali, co tworzy prawie 35 proc. produkcji światowej.

Z krajów europejskich, nie należących do powyższego trustu, produkuje: Anglja — 9 i pół milj. ton, Rosja — 3 milj. ton, inne kraje — około 5 milj. ton (cyfry za rok 1927).

Najwyższy poziom w produkcji żelaza i stali osiągnęły z powrotem Niemcy, które w r. 1927 rzuciły na rynek 16 milj. ton surowca i stali.

Ogólna produkcja światowa żelaza i stali sięga obecnie 100 milj. ton rocznie. Wszystkie zaś huty, istniejące na całym świecie, są w stanie wyprodukować rocznie 120 — 125 milj. ton rocznie.

Wynika więc z tego, iż produkcja żelaza i stali jest wyzyskana tylko do 80 proc. możliwości produkcyjnych światowego przemysłu hutniczego.

W każdym razie, jak wynika z zestawień powyższych, hegenomja Stanów Zjednoczonych w przemyśle hutniczym została po 10 latach wojennych i powojennych utracona na rzecz Europy, która z powrotem zajęła swe przodujące miejsce, jako największa producentka tego chleba powszedniego wieku XX-go, jakim jest żelazo i stal.

P. W.

Problem dróg w Polsce.

Z KONGRESU DROGOWEGO W WARSZAWIE.

W dniach 3, 4 i 5 stycznia b. r. obradował w Warszawie, jak już informował o tem „Kurjer Zachodni", pierwszy polski Kongres drogowy. Obrady Kongresu były zapoczątkowaniem omawiania najaktualniejszych zagadnień drogowych w Polsce, w szerszem gronie osób, interesujących się tą dziedziną gospodarki społecznej, tak przysłowiowo u nas zaniedbanej, co niewątpliwie wpłynie na jej spopularyzowanie i postawienie na właściwem miejscu w szeregu zagadnień gospodarki państwowej. — Wychodząc z powyższych założeń chciałbym nieco obszerniej omówić prace Kongresu, z którego krótkie sprawozdanie zamieszczone było w nr. 8. „Kurjera Zachodniego".

Jak już zaznaczono we wzmiankowanem sprawozdaniu, prace Kongresu koncentrowały się w trzech sekcjach: administracyjnej, gospodarczo - finansowej i technicznej, które zajęły się trzema dziedzinami gospodarki wskazanemi w samych nazwach sekcyj.

Najwięcej zainteresowania, wynikającego z największej różnicy zdań budziły obrady sekcji administracyjnej. Ścierały się tutaj poglądy, z jednej strony doświadczonych techników, pracujących w administracji drogowej długie lata, z drugiej — wybitnych działaczy samorządowych i wysokich urzędników administracji ogólnej. Z jednej strony wyczuwało się konsekwentne, na obliczeniach oparte dążenie do uregulowania administracji drogowej i ujęcia jej w pewne ścisłe normy, z drugiej życiowy pęd twórczy, dążenie do samodzielności i uniezależnienia się od niejednokrotnie biurokratycznego załatwiania najważniejszych zagadnień życiowych.

Chcąc należycie zrozumieć tak wielkie zainteresowanie sprawą administracji drogowej, należy uprzytomnić sobie, że obecnie w Polsce posiadamy trzy rodzaje administracji: państwowwą, samorządową wojewódzką i samorządową powiatową. Zdarza się niejednokrotnie szczególnie w Małopolsce, że w jednym powiecie istnieją trzy zarządy drogowe, jako organy wykonawcze trzech rodzai administracyj. Częstszym wypadkiem jest istnienie w powiecie dwuch zarządów drogowych: państwowego i samorządowego. Nawet przy jednym Zarządzie w powiecie bywają dwa systemy administracji, albo państwowy zarząd drogowy zarządza (w formie współpracy z samorządem) drogami samorządowemi, albo zarząd drogowy samorządu ma zlecony zarząd drogami państwowemi. Zrozumiałem jest, że organizacja taka musi powodować zamęt w administracji, co odbija się ujemnie na gospodarce drogowej. To też na Kongresie jednomyślnie została przyjęta teza, że administracja drogowa powinna być ujednostajniona i powinna być jednotorowa. Różnicę poglądów powoduje tylko kwestja, kto ma tę administacje sprawować.

I tutaj wysuwane są dwie tezy: jedna, że gospodarkę na drogach wojewódzkich i powiatowych objąć powinien samorząd wojewódzki, którego organem wykonawczym w tej dziedzinie byłaby Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych, posiadająca w swoim zarządzie i drogi państwowe i prowadząca administrację drogową za pośrednictwem swoich Powiatowych Zarządów drogowych, zaś Samorząd Powiatowy administrowałby tylko drogami gminnemi, druga — że administrację wszystkich dróg w powiecie, po odpowiedniem przeklasyfikowaniu ich powinien objąć samorząd powiatowy, zaś Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych winna być tylko organem nadzorczym i kontrolującym. Zwolennicy obu tez zgodzili się jednak na jedno, że na czele powiatowego zarządu drogowego stać powinien inżynier — urzędnik państwowy, zależny technicznie i personalnie od Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych.

Po bardzo ożywionej dyskusji, dochodzącej niejednokrotnie do wysokiego napięcia w komisji i na plenum została przyjęta, zresztą nieznaczną większością głosów, teza pierwsza zalecająca przekazanie gospodarki drogowej samorządom powiatowym.

Jest rzeczą zrozumiałą, że sprawa ta nie jest jeszcze ostatecznie przesądzona, że powinny tutaj wypowiedzieć się jeszcze samorządy, aby oświetlić ją należycie i aby dać jaknajwięcej materjału organom ustawodawczym (przypuszczam że będzie nim przyszły sejm), które sprawy te zdecydują, kwestja drogowa jest bowiem w Polsce zbyt ważna i zbyt zastaliśmy w tyle w porównaniu z innemi narodami, abyśmy mogli zaryzykować znów eksperyment, który mógłby okazać się w praktyce niewłaściwym.

Większość pozostałych tez z dziedziny administracji drogowej wysuwanych przez kongres omawia ustrój organów administracyjnych, wynikający z przyjętej tezy. Do czasu stworzenia samorządów wojewódzkich kongres proponuje pozostawić gospodarkę drogową w rękach dotychczasowych, przy silniejszym i racjonalnym nadzorze państwowym.

Z ogromnym ogólnym aplauzem została również przyjęta teza domagająca się zmniejszenia pisaniny przy załatwianiu spraw technicznych, przez zredukowanie ilości i uproszczenie sprawozdań i wykazów, wymaganych przez władze II-ej instancyj.

Obrady Komisyj gospodarczo - finansowej i technicznej odbywały się w daleko spokojniejszej atmosferze, a wnioski składane nie spotykały się z tak wielką różnicą zdań.

Uchwalone przez Kongres tezy z dziedziny gospodarczo - finansowej streścić się dadzą w sposób następujący: Kongres uważa, że rozwiązanie strony finansowej sprawy drogowej można otrzymać tylko przez jaknajwiększy wysiłek finansowy całego społeczeństwa, że jednak oprzeć się tutaj należy na stałych wpływach podatkowych a nie na pożyczkach. Kongres uważa za wskazane wprowadzenie [illegible] opłat na budowę nowych dróg od pojazdów mechanicznych i zwierząt pociągowych. Również doceniając ogromne znaczenie jakie u nas posiada szarwark (naturalna powinność drogowa) Kongres zaleca zwrócenie nań większej uwagi i racjonalne stosowanie. W dalszym ciągu Kongres wypowiada się zdecydowanie przeciw dotychczasowym sposobom udzielania zapomóg na utrzymanie dróg z funduszów państwowych, proponując zużycie tych sum na budowę nowych dróg. Nakoniec Kongres uważa za wskazane stworzenie przy Rządzie „Rady drogowej" na wzór innych siał doradczych.

Prace Komisji technicznej skierowały się głównie w dwuch zasadniczo równych kierunkach: budowy najprostszych dróg gruntowych i budowy ulepszonych dróg smołowanych i asfaltowych. Kongres przyjął wnioski Komisji, kładąc nacisk na szarwark jako na najważniejszy środek budowy dróg gruntowych i zalecające przeprowadzenie szerokiej akcji uświadamiającej wśród mieszkańców wsi. Przy budowie dróg gruntowych, z braku obowiązujących norm i przepisów Kongres zaleca stosować tymczasowo normy zawarte w referacie inż. Borowskiego.

W dziedzinie najnowszych systemów budowy dróg (asfaltowe, smołowane i krzemianowane) Kongres zaleca żądać od przedsiębiorców, wykonywujących roboty wykwalifikowanych specjalistów: jednocześnie Kongres proponuje aby samorządy miejskie oraz Państwo przeznaczały pewne funtusze na dokształcenie specjalistów i na stworzenie instytutu badawczego.

W celu zapewnienia sobie krajowych materjałów do budowy dróg bitumicznych, Kongres proponuje zastosowanie odpowiednich ceł wywozowych i wwozowych co może dodatnio wpłynąć na rozwój produkcji krajowej.

Wnioski powyższe, które będą częściowo realizowane przez uczestników Kongresu, częściowo zaś posłużą jako materjał dla władz ustawodawczych dadzą niechybnie wyniki, którym przyjrzeć się będzie można już na następnym Kongresie, który w myśl zapowiedzi Przewodniczącego Kongresu, zasłużonego działacza sprawy drogowej prof. M. Nestorowicza, odbędzie się w roku 1929 w Poznaniu.

Inż. Mieczysław Laubitz.

Szkolnictwo polskie

W BELGJI.

Na 10 tysięcy emigracji zarobkowej polskiej w Belgji posiadamy obecnie 5 szkół polskich, z personelem nauczycielskim w liczbie 7 osób. Ze względu na niezwykle liberalne ustawodawstwo szkolne w Belgji, w szkołach tych wszystkie przedmioty wykładane są po polsku, zgodnie z programem jednoklasowej szkoły powszechnej. Nauczycielstwo do szkół polskich w Belgji mianuje i opłaca Minister [illegible]

Beznadziejna polityka samorządowa komunistów

w Radzie miejskiej m. Czeladzi.

W ub. sobotę odbyło się ósme z kolei posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi.

Na wstępie radny Wieczorek zainterpelował przewodniczącego, dlaczego nie została umieszczona w protokule poprawka, zgłoszona przez niego w sprawie wniosku o pobieranie 15 proc. dodatku do państwowego podatku gruntowego. Jak wiadomo, komuniści wnioskiem tym skompromitowali się, gdyż odnośne przepisy przewidują udział samorządów w państwowym podatku dochodowym w wysokości 15 proc., nie zezwalają natomiast na specjalny dodatek do podatku, jak to zamierzali uczynić czeladzcy komuniści. Zainterpelowany przewodniczący wręcz oświadczył, że wniosek złożony był w myśl obowiązujących przepisów i dlatego poprawka radnego Wieczorka nie była braną pod uwagę; zresztą — zawołał pan Rożek — jeśli będziemy chcieli, obłożymy was podatkami bez szmuglowania.

Radny Wieczorek uchylił czoło przed potęgą pana Rożkową.

Następnie wiceburmistrz Dębski złożył sprawozdanie z działalności zarządu. W sprawozdaniu wiceburmistrz zaznaczył, że zarząd miasta postanowił rozszerzyć poczekalnię dla interesantów, co rozmaicie było komentowane przez galerję. Mówiono np., że poczekalnię rozszerzono specjalnie dla interesantów oczekujących na pp. Rożka i Dębskiego, którzy do biura przychodzą zwykle dopiero między godziną 10 a 11 rano.

W dalszym ciągu p. Dębski zakreślił plan działania zarządu; między innemi oświadczył, że zarząd przewiduje o zaciągnięcie długoterminowej pożyczki (30-letniej) w wysokości około 3 i pół miljona złotych, twierdząc, że pożyczka taka nie będzie uciążliwą dla miasta, gdyż budżet miasta Czeladzi może mieć nadwyżkę w wysokości 100 tys. zł. rocznie.

Tego rodzaju informowanie analfabetów samorządowych, jakimi są radni z „Jedności", jest rzeczą wprost karygodną, bo chyba p. Dębski wie o tem „że chcąc spłacić dług 3 i pół miljona w przeciągu 30 lat, należy rocznie spłacić 150 tys. zł., nie licząc procentów.

Wiele chaosu wywołała sprawa rzeźni i parku czeladzkiego. Jak wiemy, obywatele postanowili odebrać rzeźnię i park z pod zarządu Magistratu, co bardzo przejęło pp. Rożka i Dębskie (go, a radny Spyrzyński (z P. P. S.), chcąc ich pocieszyć oświadczył, że o ile mu wiadomo, zarówno park, jak i rzeźnia są własnością Magistratu i towarzysze nie powinni się martwić staraniami, czynionemi przez obywateli, w kierunku przejęcia na własność obu tych posesyj. Z kolei kompromitował się radny Radecki, który radził „po przyjacielsku" p. Rożkowi, aby zwołał zebranie właścicieli gruntów, wyczuł panujące tam nastroje i być może udałoby się przeciągnąć kilku poważniejszych obywateli na stronę Magistratu. Po przemówieniu radnego Radeckiego, które zdradziło jego całkowite oddanie się menerom komunistycznym, zabrał głos radny Wieczorek, który w ostrych słowach potępił postępowanie radnego Radeckiego. Na sali zapanowała ziowroga cisza...

Przystąpiono do „uzupełnienia" uchwały Rady miejskiej, co do dodatku do państwowego podatku gruntowego. Czeladzianie spodziewali się, że komuniści, ataokowani o bezpośtawne podwyższenie podatku, przywrócą go do poprzedniej wysokości, tak jednak się nie stało, gdyż komuniści rozlokowawszy się na dobre w Czeladzi, ani myślą liczyć się z opinją jej obywateli.

Wesołym momentem była dyskusja przy uchwalaniu podatku samoistnego od prawa polowania. Przewodniczący Rożek oświadczył, że kogo stać na wypitkę, bez której **„myśliwego wzięliby djabli", ten powinien płacić** podatki, po oświadczeniu przew. Rożka zabrał głos radny **Wieczorek** i zauważył, że **pp. Rożek i Dębski również powinni płacić podatki, gdyż i** oni bardzo często urządzają libację w restauracjach czeladzkich.

Dalej wybrano komisję do oszacowania majątku miejskiego w składzie osób pięciu i ustalono wysokość djet i kosztów przejazdu dla członków Rady miejskiej: za wyjazd w sprawach miasta, w granicach powiatów Będzińskiego, Zawierciańskiego i Katowickiego 10 zł. tak zwanych kosztów hotelowych, koszta przejazdu i 6 zł. djet; poza granicami tych powiatów 20 zł. kosztów hotelowych i koszta przejazdu koleją II klasą.

W wolnych wnioskach zabrał głos radny Wieczorek, domagając się rewizji przeprowadzonej redukcji wśród urzędników Magistratu, wśród których znajdują się zupełnie ubodzy. Odpowiedni wniosek w tej sprawie, złożony przez radnego Wieczorka, komuniści odłożyli jednak, dając tem nowy dowód złej woli. Kiedy radny Wieczorek wspomniał o projekcie przyjęcia na urzędnika Magistratu p. Bobkiewicza, p. Dębski uniósł się, oświadczył jednak, że p. Bobkiewicz zasługuje na poparcie ze strony komunistów. Radny Musiał, unosząc się nad cnotami p. Bobkiewicza zauważył, że **„to jest dobry chłop, gdyż znam go z czasów aprowizacji, kiedy przesłuchiwał mnie za... mąkę".**

Z ramienia bloku mieszczańsko-demokratycznego w posiedzeniu brał udział tylko radny Wieczorek.

Ustąpienie bloku mieszczańsko-demokratycznego.

Blok mieszczańsko-demokratyczny wystosował do Rady miejskiej w Czeladzi pismo treści następującej:

Zważywszy:

że pomimo naszej wielokrotnej interpelacji nie zostały nam nadesłane protokuły z posiedzenia Rady miejskiej z dnia 3 grudnia ub. roku, a zastępca przewodniczącego Dębski oświadczył, że nie uważa tego za potrzebne;

że wnioski nasze są stale przez prezydjum Rady ignorowane, nawet nie poddawane pod głosowanie, vota separata nawet nie umieszczane w protokułach, widocznie w myśl opinji przewodniczącego Rożka, który na posiedzeniu dnia 21 stycznia b. r. oświadczył radnemu Wieczorkowi, że wniosku jego nie poda pod głosowanie, bo: „jest dyktatura, mamy większość i prawa dyktujemy";

że większość Rady przez politykę podatkową więcej obciąża i krzywdzi ludność pracującą miasta;

że budżet miasta na rok 1928-29 nie został przez Magistrat w terminie prawem przepisanem Radzie miejskiej przedłożony i przez nią uchwalony:

że w gospodarce miejskiej zarząd miasta wykazuje bezprogramowość i zupełną nieudolność, a przeprowadza natomiast nieuzasadnione rugi wśród urzędników Magistratu;

komunikujemy, że wobec powyższe go uwłaczałoby godność naszej i powadze ludności przez nas reprezentowanej dalsze pozostawanie w Radzie miejskiej i dlatego, na znak protestu, zgłaszamy swe wystąpienie z Rady miejskiej.

Następują podpisy radnych bloku mieszczańsko-demokratycznego. Analogiczne pismo przesłano na ręce przewodniczącego wydziału powiatowego w Będzinie. G.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

24	Dziś	Tymoteusza B.
Wtorek	Jutro	Nawr. św. Pawła.
	Wsch. słońca	7 m 29.
	Zach. „	16 m. 08.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „12 djamentów".

× **NA INTENCJĘ POMYŚLNYCH WYBORÓW.** W niedzielę odbędzie się w Gołonogu o godzinie 8.30 rano uroczysta msza św. urządzona przez N. O. K. i inne organizacje narodowe na intencję pomyślnych wyborów.

× **PRZERWA W KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ.** Skutkiem zasp śnieżnych ruch pociągów na kolejach naszych uległ znacznym przerwom. W dniu wczorajszym pociągi kursowały z dużem opóźnieniem, dochodzącem w niektórych wypadkach do kilku godzin. Nad uprzątaniem śniegu pracuje znaczna ilość robotników, a ponieważ wczoraj śnieg przestał padać i zanosi się na odwilż, jest nadzieja, iż utrudnienia w komunikacji kolejowej nie potrwają długo.

× **ECHA KONFISKATY ODEZW W K. N. K. W.** Katolicko - Narodowy Komitet Wyborczy otrzymał z komisarjatu P. P. w Sosnowcu następujące pokwitowanie:

„Niniejszym stwierdza się zakwestjonowanie w lokalu Związku ludowo-narodowego w dniu 2 1stycznia 1928 r. następujących ulotek: 1) Żydowskie zdobycze 4250 egzemplarzy, 2) List Pasterski Biskupów 1310 egz., 3) Propaganda anarchji 4912 egz., 4) Ograniczenia dla obcokrajowców 826 egz., 5) Katolicko-Narodowy Komitet 1055 egz. (Następuje pieczęć komisarjatu i podpis)".

Wymienione w tem piśmie odezwy zostały — jak wiadomo — zabrane z lokalu K. N. K. W. przez policję z polecenia władz administracyjnych.

Repertuar teatru w Sosnowcu

Wtorek, 24 stycznia „Pan Geldhab" komedja w 3 aktach Al. hr. Fredry z dyr. Leopoldem Zbuckim w roli tytułowej. Dyrekcja teatru, chcąc wszystkim uprzystępnić możność ujrzenia doskonałej komedji polskiej zniżyła ceny od 50 gr. do 2.20 zł. Abonament ważny bez procentu. Niewątpliwie, sala teatru będzie zapełniona, gdyż niskie ceny, wzorowa gra artystów z dyr. Zbuckim na czele, oraz nawe kostjumy zachęcą publiczność do ujrzenia „Pana Geldhaba". Początek o godz. 8.15

W **czwartek „Pan Geldhab".** Ceny zwykłe od 70 gr. do 4.20 zł. Początek o godz. 8.15.

Wpiątek po cenach zniżonych od 50 gr. do 2.20 zł. Znakomita pełna finezji komedja Silvio Zambaldi'ego „Maszynka panny Celestyny". Początek o godz 8.15.

W **sobotę popołudniu** „Pan Geldhab". Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

W **sobotę premjera** efektownej komedji R. Bracco p. t. „Cierpki owoc"

W DĄBROWIE

W **środę**, 25 stycznia w sali „Komety" artyści teatru miejskiego z Sosnowca odegrają znakomitą komedję Fredry „Pan Geldhab" z dyr Zbuckim w roli tytułowej o godz. 8.15.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Wtorek dnia 24 „Chory z urojenia".

Wtorek dnia 24 „Niziny" o godz. 7.30 (występ p. Fr. Freszla).

× **ZEBRANIE KOŁA ZRZESZENIA POLSKICH** nauczycieli geografji odbędzie się w dniu 21 stycznia b. r. w sobotę o g. 18 w seminarjum męskiem w Sosnowcu.

× **POŚWIĘCENIE LOKALU N. O. K. W CZELADZI.** W ub. niedzielę odbyło się poświęcenie nowego lokalu N. O. K. w Czeladzi. Po uroczystej mszy św., którą celebrował ks. proboszcz Siermantowski, udano się do nowopoświęconego lokalu, na wspólną herbatkę

Ś. p. Hipolit Horzelski

OSTATNI WETERAN 1863 R. Z CZELADZI.

W ub. piątek rozstał się z tym światem 87-letni Hipolit Horzelski, ostatni weteran powstania w 1863 roku z Czeladzi.

Ś.p. Horzelski urodził się w Czeladzi w roku 1839. Mając lat 23 wstąpił w szeregi bojowców o wolność ojczyzny i walczył pod dowództwem Langiewicza. W czasach tworzenia się państwa polskiego ś.p. Horzelski, pomimo sędziwego wieku, brał czynny udział w ruchu politycznym i społecznym jako członek ZLN. Pogrzeb jego odbył się w 65 rocznicę wybuchu powstania. W kondukcie żałobnym brała udział kompanja honorowa 23 p. a. p. z Będzina, miejscowa policja z kom. Bieńkowskim na czele, ochotnicza straż ogniowa, Strzelec i nieprzeliczone tłumy ludności.

Cześć jego pamięci!

× **ZWIĄZEK STRZELECKI A WYBORY.** Komendant główny Związku strzeleckiego p. K. Kierzkowski wydał do podległych sobie oddziałów następujący rozkaz strzelecki:

„Polecam pouczyć ogół szarż strzeleckich, że w ich rękach leży zachowanie się oddziałów naszych w czasie nadchodzących wyborów do Sejmu. W gorącece kampanji wyborczej, przy podnieceniu umysłów — należy mocno przestrzegać, aby strzelcy nie podlegali zgubnym zgoła wpływom, wypaczającym naszą linję wychowawczą. Walka o zasady, o hasła, która jest zwykłym objawem ścierania się różnicy zdań, nie może się przeistoczyć w walkę na pałki lub noże, kiej pałkarskiej robocie. Komendantom Złym posiewem na przyszłość byłoby użycie strzelców przez kogokolwiek w tarokręgów specjalnie te rzeczy stawiam przed oczami i przestrzegam, że każde niedbalstwo, brak odpowiednich zarządzeń, tak samo, jak brak energji w tępieniu ujemnych objawów akcji wyborczej — z całą surowością karać będę".

× **AUTOBUSY ZNIKAJĄ.** Jak było do przewidzenia, z chwilą uruchomienia tramwajów skończył się żywot smutnej pamięci autobusów, które w ostatnich czasach były istnem udręczeniem dla ludzi zmuszonych korzystać z tego środka lokomocji. Wprawdzie ten i ów z właścicieli autobusów usiłował bronić się od zagłady za pomocą konkurencji, lecz zamiary te zawiodły i ilość autobusów szybko zaczęła się zmniejszać. W dniu wczorajszym kursowały już tylko dwa autobusy, lecz i te niewątpliwie szybko przestaną istnieć na naszym terenie. Istotnie, był najwyższy czas, aby paskudztwo to przestało wreszcie trapić społeczeństwo.

× **ZE STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ.** W niedzielę 22 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali b. kina „Zagłoba" odbyło się walne roczne zebranie Stowarzyszenia młodzieży polskiej męskiej w Sosnowcu. Były zarząd zdał sprawozdanie swojej pracy, za co otrzymał pełne uznanie. Do nowego zarządu zostali wybrani druhowie: prezes Br Bykowski, zastępca prezesa Fel. Jurkowski, sekretarz R. Dworaczek skarbnik Ant. Jurkowski, gospodarz Wilk, bibljotekarz Szmolec, instruktor sportowy M. Piwnik, instruktorzy sceniczni Radomski i Krawczyk. Prezes p. B. Bykowski w krótkich słowach określił zadanie pracy Stowarzyszenia na przyszłość której początkiem będzie wystawienie sztuki „Gwiazda Syberji", przyczem czysty zysk z przedstawienia zostanie ofiarowany na remont kościoła parafjalnego w Sosnowcu. Stowarzyszenie urządzi również wycieczki do różnych miast i okolic.

× **ROZWIĄZANE ZEBRANIE P. P. S. LEWICY.** Onegdaj przed południem obok kopca Kościuszki w Niwce zostało zwołane przez P. P. S. lewicę zebranie przedwyborcze. Zgromadziło się około 200 osób. Pierwsi przemawiali do zebranych prowodyrzy P. P. S. lewicy: Bem z Poznania i Wroński z Sielca. Tematem przemówień była krytyka obecnego Rządu i działalności P. P. S. Zarzuty co do działalności P. P. S. usiłował zbijać p. Bielnik, sekretarz centralnego Związku górników „nie pozwolili mu jednakże przyjść do głosu pps-lewicowcy. Powstał tumult, a z tłumu poczęły padać groźne okrzyki. Zanosiło się na grubą awanturę. Widząc to komendant posterunku policji w Niwce wiec rozwiązał

Aresztowanie brata

BANDYTY ZIELIŃSKIEGO.

Policja sosnowiecka aresztowała Antoniego Zielińskiego z Sosnowca, brata zastrzelonego bandyty Stanisława Zielińskiego, oskarżonego o współudział w napadach i kradzieżach. Aresztowany Zieliński był już trzykrotnie karany za kradzieże. Badany przez policję przyznał się do pomagania zastrzelonemu bratu w wyprawach bandyckich, do których dostarczał środków lokomocji, oraz dostarczania fałszywych dokumentów. Osadzono go w więzieniu.

× **WYBÓR DELEGATA.** Onegdaj na kopalni Grodzieckiego Towarzystwa odbyło się zebranie robotnicze na którem dokonano wyboru delegata i 10 zastępców do lwowskiego Zakładu ubezpieczeń.

× **ŁOBUZERSKIE POPISY.** W ubiegłą niedzielę wieczorem w Dąbrowie liczni przechodnie byli świadkami karygodnych scen. Mianowicie przy zbiegu ul. Sobieskiego i Kościuszki, a więc w najruchliwszym punkcie miasta, kilkunastu wyrostków ustawiło się po obydwu stronach chodnika i kiedy między tym szpalerem znalazła się kobieta, łobuzerja zasypywała ją gradem kul śnieżnych. Kule były ubite, a uderzenia tak silne, iż kobiety głośno płakały z powodu bolesnych pocisków. Jest rzeczą niedopuszczalną, aby w śródmieściu z racji rozwydrzenia łobuzerji kobieta nie mogła przejść spokojnie ulicą i należy spodziewać się, iż policja przedsięweźmie odpowiednie kroki, celem usunięcia tego rodzaju ulicznikowskich wybryków i zapewnienia przechodniom spokojnego pobytu na ulicy.

× **PODERŻNĄŁ GARDŁO BRZYTWĄ.** 52-letni Sas Stanisław, robotnik walcowni hr. Renard, usiłował popełnić samobójstwo podrzynając sobie brzytwą gardło. Przybyły lekarz udzielił nieszczęsnemu samobójcy pierwszej pomocy, poczem pozostawił go na kuracji w domu. Powodem samobójstwa, jak oświadczył Sas, była nędza

× **KRADZIEŻ GARDEROBY.** Z mieszkania Grabowskiej Michaliny w Sosnowcu (Małachowskiego 22) skradziono garderobę, wartości 100 zł.

× **FAŁSZYWE JEDNOZŁOTÓWKI.** W Ząbkowicach i okolicy ukazały się fałszywe jednozłotówki. Jednozłotówki te podrobione są bardzo udatnie, są tylko ciemniejsze, niż prawdziwe i gną się przy silniejszym nacisku.

× **KRADZIEŻ.** Stanisławowi Ickowi, zamieszkałemu w Wygiełzowie pod Ząbkowicami, skradziono z mieszkania parę spodni i trzy białe koszule.

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY

na wtorek 24-go stycznia b. r.

KATOWICE. — 16.20 Komunikaty Polsk. Zwiaz. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. 16.40 Odczyt p. t. „Algier miasto kontrastów“ — wygł. p. Roman Fajans. 17.05 Komunikaty. 17.20 Trans. z Warszawy. Odczyt p. t. „Pracownice słońca“ (z życia pszczół) — wygł. dr. Piotr Słonimski. 17.45 Transm. z Warszawy Koncert kameralny poświęcony twórczości Beethovena. Słowo wstępne wygłosi muzykolog Karol Stromenger. Serenada na skrzypce, altówkę i wiolenczelę. Kwartet smyczkowy F-dur. op. 59 wykonawcy i kwartet Ozimińskiego. 18.55 Komunikaty. 19.10 Rozmaitości. 19.30 Transm. opery „Niziny“ d'Albertia z teatru Polskiego w Katowicach. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty. 22.30 Transm. muzyki tanecznej.

STACJA KATOWICKA IGNORUJE ZAMIERZENIA RADJOKLUBU.

Otrzymujemy następujące pismo:

Racz Szanowny Panie Redaktorze umieścić w swem poczytnem piśmie niniejszy list Zarządu Radjoklubu R. K. Z. w Sosnowcu, który chcielibyśmy aby był z jednej strony usprawiedliwieniem władz Radjoklubu przed ogółem członków, z drugiej zaś napiętnowaniem ignorancji kierownictwa radjostacji katowickiej.

Sprawa, jaką chcemy w liście niniejszym poruszyć dotyczy projektu Radjoklubu zorganizowania wycieczki pokazowej do stacji nadawczej w Katowicach, mającej na celu poglądowe zapoznanie szerokich rzesz radjoamatorów z pracą radjostacji i sposobem nadawania audycyj.

Z projektem tym zwróciliśmy się poraz pierwszy osobiście do kierownictwa Polskiego Radja w Katowicach w pierwszych dniach grudnia ub. r. poczem wystosowaliśmy uprzejmy list dnia 7 grudnia ub. r. w tejże sprawie. Otrzymaliśmy w odpowiedzi list, że projekt nasz przychylnie został przyjęty, lecz sprawa będzie aktualną dopiero po należytem funkcjonowaniu radjostacji.

Odczekawszy pewien okres czasu (t. j. do czasu zupełnej sprawności działania broadcastingu) zwróciliśmy się ponownie dnia 5 stycznia b. r. z przypomnieniem naszego projektu.

Na pismo to, jak również na list trzeci z dn. 16 stycznia br. w którym uzasadnialiśmy należycie celowość takiej wycieczki pokazowej, mającej na celu propagandę idei radja, jakiej służy nasz Radjoklub, nie otrzymaliśmy dotychczas żadnej odpowiedzi.

Jest zupełnie zrozumiałe, że wszelkie apele propagandowe Polskiego Radja nie znajdą siłą rzeczy należytego posłuchu ani zrozumienia, jeżeli życzenia zrzeszonych radjoamatorów w ten sposób zostają traktowane i spotykają się z wyraźną niechęcią — jak to ma miejsce w omawianym wypadku.

Dziwne jest zaiste postępowanie kierownictwa stacji katowickiej w stosunku do zamierzeń Radjoklubu naszego, temwięcej że dyrekcje broadcastingów w Warszawie, Krakowie, Poznaniu inicjatywę wycieczek pokazowych same podejmowały i kilkakrotnie już takowe organizowały. Wycieczki te cieszyły się znaczną frekwencją.

W przekonaniu, że Szanowny Pan Redaktor nie odmówi nam miejsca, zgóry uprzejmie dziękujemy i prosimy przyjąć słowa poważania.

Zarząd Radjoklubu R. K. Z.
w Sosnowcu.
(—) Z. Rembowski. (—) A. Rotszyld.

Przed wyborami do Sejmu.

W P. P. S. PO DECYZJI CO DO KANDYDATUR.

Jak wiadomo P. P. S. Zagłębia Dąbrowskiego ustaliła już listę kandydatów do Sejmu. Niemałą sensację i liczne komentarze wywołał fakt, iż w liczbie kandydatów nie znalazło się nazwisko mec. Pawełka.

Wśród sfer, zbliżonych do P. P. S. mówi się głośno o nieufności, jaka panuje wśród socjalistycznych robotników w stosunku do socjalistycznych inteligentów, Rezultatem tej nieufności miało być usunięcie w cień mec. Pawełka.

Jeżeli się zważy, że wśród robotników z P. P. S. wywołało niezadowolenie zorganizowanie w łonie P. P. S. Związku inteligencji socjalistycznej, co uważane jest za chęć odseparowania się inteligencji od robotników, to fakt wspomnianej wyżej nieufności potwierdza się całkowicie.

PRZED DECYZJĄ BLOKU BEZPARTYJNEGO.

Wczoraj donieśliśmy, że na ostatniem niedzielnem zebraniu mężów zaufania bloku bezpartyjnego ustalono, że pierwsze miejsce na liście kandydatów zajmie przedstawiciel Partji Pracy, drugie Zjednoczenie ludu, dalsze miejsca inteligencja pracująca i N. P. R.

Ponieważ najwybitniejszym przedstawicielem Partji Pracy na terenie Zagłębia jest dr. Gosiewski, więc wszystki przemawia za tem, że jego nazwisko znajdzie się na pierwszem miejscu listy.

Sytuacja nie przedstawia się jednak różowo, bo przedstawiciele włościjan w bloku bezpartyjnym kategorycznie domagają się pierwszego miejsca dla Zjednoczenia ludu.

Mimo więc formalnych uchwał, do zupełnej zgody jeszcze nie doszło.

TYLKO DWIE ŻYDOWSKIE LISTY KANDYDATÓW

Jak już donieśliśmy, w ub. niedzielę odbył się w Będzinie wiec żydowski, zorganizowany przez blok mniejszości narodowej. Na wiecu tym przemawiali pp.: Hartglas z Warszawy i Weinzieher z Będzina. Wiec zakończył się bez widocznych rezultatów wśród krzyku i przekleństw.

Rezultat był dopiero po wiecu. Mianowicie b. poseł Hartglas zadecydował, że na terenie Zagłębia lista bloku mniejszości narodowej nie ma żadnych szans powodzenia i wobec tego takiej listy wystawiać nie można.

Wobec tego, że i agudowcy (żydowski blok narodowy) mają wolną rękę przy nadchodzących wyborach, przeto wszyscy żydzi z tych ugrupowań postanowili się połączyć w zjednoczony żydowski blok gospodarczy. Blok ten wysunie kandydata bezpartyjnego.

Drugiej listy żydowskiej należy się spodziewać ze strony żydowskiego komunizującego „Bundu“, który może zdobyć najwyżej kilkaset głosów.

Zatem żydzi pójdą do wyborów ławą.

Walka pracowników samorządowych

O ZABEZPIECZENIE EMERYTALNE, UREGULOWANIE STOSUNKÓW SŁUŻBOWYCH I PODWYŻKĘ PŁAC

W ub. niedzielę odbył się w Będzinie w sali na górze Zamkowej zjazd Związku pracowników samorządu miejskiego, powiatowego i gmin miejskich powiatów: Będzińskiego, Zawierciańskiego, Częstochowskiego, Radomskowskiego, Olkuskiego, Miechowskiego, Jędrzejowskiego i Kieleckiego. W zjeździe wzięło udział 280 delegatów. Obradom przewodniczył dr. Boryszewski z Warszawy. Imieniem prezydjum miasta Będzina powitał zjazd p. prezydent Michael, jedyny przedstawiciel miejscowych zarządów miejskich na zjeździe.

Zjazd poświęcony był wyłącznie sprawom zawodowym i zwołany został na skutek uchwały zarządu okręgowego Komitetu wykonawczego Zw. pracowników samorządowych. Po ożywionej dyskusji zjazd uchwalił dwie rezolucje.

Pierwsza z nich domaga się:

1) wydania rozporządzenia o zabezpieczeniu emerytalnem i uregulowaniu stosunków służbowych pracowników samorządowych w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, obowiązującego od 1 stycznia 1928 roku z uwzględnieniem postulatów, zgłoszonych przez Radę nadzorczą Związków pracowników samorządowych,

2) niezwłocznego zwołania do Warszawy delegatów Związków pracowników samorządowych Rzeczypospolitej Polskiej dla powzięcia takich uchwał, któreby spowodowały wydanie w najkrótszym czasie wyżej omawianego rozporządzenia.

Druga rezolucja postanawia:

1) wystąpić o zrealizowanie podwyżki płac w najbliższym czasie,

2) dążyć wszelkiemi rozporządzalnemi środkami do znowelizowania rozporządzenia z dnia 30 grudnia 1924 r. w tym sensie, aby normy, przewidziane w tem rozporządzeniu, uważane były za minimum płacy, oraz aby władze nadzorcze nie czyniły trudności tym związkom samorządowym, które chcą iść w kierunku poprawy bytu swych pracowników czy to przez podwyżkę dodatku komunalnego, czy przez przeniesienie do wyższej kategorji płac lub w jakiej innej formie,

3) do czasu zaś uregulowania sprawy powyższej wystąpić do władz centralnych za pośrednictwem naczelnych władz związkowych o wydanie zarządzenia, aby wszelkie zasiłki lub podwyżki płac, stosowane względem pracowników państwowych, miały automatyczne zastosowanie i do pracowników samorządowych, bez potrzeby każdorazowego występowania ze strony pracowników komunalnych o te podwyżki, względnie zasiłki do swoich władz.

Z SALI SĄDOWEJ.

ZŁODZIEJE I PASER.

(l) 20-letni Czesław Buła z Dąbrowy skradł z wozu kolejowego na stacji Sosnowiec 14 skór surowych, należących do Szlamy Pieprza, wartości 1200 zł. Łup sprzedał Buła 21-letniemu Józefowi Figlowi.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał złodzieja na 8 miesięcy więzienia, pasera zaś na 3 miesiące, zaliczając obydwum areszt prewencyjny.

POMYSŁOWA KRADZIEŻ SPIRYTUSU.

(l) 24-letnia Jadwiga Kostecka, zamieszkała w Sosnowcu, przy ulicy Nowopogońskiej, zatrudniona była w fabryce wódek Wł. Posmykiewicza przy wypróżnianiu beczek.

Otóż Kostecka z każdej beczki odlewała pewną ilość spirytusu, dolewając równą dozę wody, poczem skradziony spirytus sprzedawała za bezcen znajomym.

Manipulacje wykrył właściciel, oddając złodziejkę w ręce policji.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Kostecką na 3 miesiące więzienia.

KTO ZRANIŁ?

(l) Na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadł 21-letni Władysław Kozera, zamieszkały w Będzinie, przy ulicy Szkolnej 5, obwiniony o zadanie ciężkiego uszkodzenia Bogusławowi Świerczyńskiemu z Dąbrowy.

W czerwcu ub. r. Kozera wszedł nieproszony na wesele bratanicy Świerczyńskiego, przyczem w czasie wynikłej na zabawie bójki miał pchnąć nożem poniżej łopatki Świerczyńskiego, wskutek czego poszkodowany cierpi na ropne zapalenie płuc.

Sąd okręgowy w Sosnowcu po rozpatrzeniu tej sprawy, wziąwszy pod uwagę, że w czasie bójki w mieszkaniu Świerczyńskich było przepełnienie i nikt winy Kozery z całą pewnością nie ustalił — uniewinnił go.

PODROBIŁ NA WEKSLU PODPIS SIOSTRY.

(l) 20-letni Marjan Grzęba z Czeladzi (Milowska 17), wystawił weksel na sumę 300 zł. przyczem podrobił na nim podpis swej starszej siostry. Weksel ten puścił w obieg.

„Witz“ się wydał i Sąd okręgowy skazał sprytnego młodzieniaszka na 2 miesiące więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg dwuch lat.

AWANTURNICY

(l) Franciszek Matusiński, lat 26, z Dańdówki i Bolesław Porębski, lat 22, z kolonji Piaski, upiwszy się setnie, poczęli zaczepiać i bić na ulicach przechodniów, a gdy patrolujący policjant zwrócił im uwagę, znieważyli go.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Porębskiego na 2 miesiące więzienia, Matusińskiego zaś na 100 zł. grywny, z zamianą w razie nieściągalności na 2 tygodnie aresztu.

ZA „PRZERÓBKĘ“ DOWODU OSOBISTEGO.

(l) 25-letnia Stanisława Kolasińska (Sosnowiec, Robotnicza 15) zamieszkując razem z niejakim Janem Wróblem, uważała, że gdy odpowiednio „przerobi“ dowód osobisty, to jej stosunek prawny do Wróbla będzie ugruntowany. Dlatego też wymazała nazwisko „Kolasińska“ a wpisała „Wróblowa“, oraz przerobiła rubrykę stanu cywilnego z „panny“ na „mężatkę“.

Sprawa oparła się o policję. Sąd okręgowy w Sosnowcu, biorąc pod uwagę naiwność oskarżonej skazał ją wprawdzie na miesiąc więzienia, zawiesił jej jednak wykonanie kary na przeciąg dwuch lat.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — Lew Mogołów".

× **Z ZARZĄDU MIASTA.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta dokonano wyboru komisji weryfikacyjnej dla urzędników Magistratu. Przewodniczącym komisji został ławn. K. Piotrowski członkami ławn. G. Bornstein i sekretarz Magistratu p. K. Chrabąszczewicz. Po za szeregiem spraw bieżących wiceprez. Mróz referował projekty budowy nowych ulic. Zatwierdzono też cennik mięsa wołowego, ustalając za 1 klg. mięso koszerne 3.00, mięso trefne 2.20. Polędwica 3.50, głowizna 1.40. ozór 2.50, wątroba i serce 2.20, lekkie 1.00, łój nerkowy 3.00, łój kiszkowy 1.00, flaki 0.40, noga bez skóry 0.60.

× **ROZWIĄZANY WIEC.** W ubiegłą niedzielę lewica P. P. S. zorganizowała wiec przedwyborczy, na który przy było około stu uczestników. Wiec rozwiązano wobec wygłaszanych przez mówców haseł wywrotowych.

× **PROPAGANDA KOMUNY.** W związku z komunistycznym tygodniem propagandy, na ulicy Pomorskiej wywieszono sztandar, który usunęła policja.

Kronika Olkuska.

× **Z POLSK. ZW. Z. P. P. i H.** Onegdaj odbyło się w Olkuszu zebranie olkuskiego oddziału P. Z. Z. P. P. i H., na którem między innemi uchwalono wystawić w dniu 11 lutego r. b. sztukę p. t. „Grube ryby", a po przedstawieniu urządzić zabawę taneczną. Zysk na ufundowanie sztandaru związkowego.

× **ZABAWA RZEMIEŚLNIKÓW.** Stowarzyszenie rzemieślniczo-przemysłowe urządza w dniu 1 b. m. w Resursie olkuskiej zabawę karnawałową.

× **SAMOBÓJSTWO W SŁAWKOWIE.** W niedzielę, dnia 22 b. m. popołudniu popełnił samobójstwo przez zastrzelenie w swem mieszkaniu i wobec rodziny w Sławkowie, Feliks Łakomski, lat. 31, tokarz warsztatów kolejowych w Strzemieszycach. Kula przeszyła serce, wobec czego śmierć nastąpiła natychmiast. Przyczyną tragicznego kroku, — rozstrój psychiczny. Ł. był znanym ogólnie w Sławkowie i okolicy, jako pracownik w Związkach kulturalno-oświatowych. Był prezesem K. Sp. „Sławkowianka". Przed 3-ma miesiącami ożenił się w Strzemieszycach.

× **SZTANDAR KOMUNISTYCZNY W OLKUSZU.** W nocy z soboty na niedzielę, policja skonfiskowała sztandar wywieszony obok Pow. K. Ch. w Olkuszu. Na sztandarze wypisane były hasła bolszewickie.

Kącik humorystyczny.

STOSOWNA REKLAMA.

Pewien berliński „koniobójca" wywiesił w swem oknie wystawowem plakat z napisem „biały tydzień".

Zapytany czy zamierza prowadzić handel bielizny odpowiedział: „Skądże znowu. Poprostu zabiłem siwka".

DOBRZE LICZY

Dwaj automobiliści zatrzymali się na noc w oberży. Następnego dnia gospodarz przedstawia im rachunek:

— 48 zł.

— Co 48 zł. za dwie osoby? To zdzierstwo.

— Po 4 złote za pokój.

— To 8 złotych, a czterdzieści?

— Biorę zawsze po złotym za konia, a samiście panowie mówili, że macie czterdziestokonny samochód.

Wspomnienia i horoskopy w okręgu wyborczym Nr. 42,

obejmującym również powiaty Olkuski i Miechowski.

Przylegające do Zagłębia Dąbrowskiego powiaty Olkuski i Miechowski należą do okręgu wyborczego Nr. 42, który obejmuje pozatem powiaty: Krakowski, Podgórski, Oświęcimski i Chrzanowski. Okręg ten różni się pod wielu względami od okręgu Nr. 21, przedewszystkiem tem, że obejmuje teren przynależny dawniej do dwuch zaborów, co uwydatnia również pewną różnicę psychiki społecznej. W powiatach Miechowskim i Olkuskim przeważają wpływy—nastrojów włościańskich, powiaty zaś małopolskie pozostają pod wpływem Krakowa i ośrodków robotniczych.

Wybory w roku 1922 w okręgu 42 dały następujące rezultaty:

Powiaty	Liczba mieszk.		GŁOSY		Głosy oddane na listę Nr. Nr.								
	ogółem	upraw. do głos	oddane	ważne	1	2	3	5	7	8	10	13	27
Olkuski	1.623.	62527	49038	48902	7116	9928	10664	396	96	1497.	343	566	4223
Miechowski	149358	65246	5440.	54137	882.	7745	22048	237	42	1207(	111	176	2581
Krakowski, Chrzanowski, Oświęcimski i Podgórsk	274565	130019	93191	92796	1590(	35201	5300	459	3338	1326(	4142	3541	6547
Cały okręg	**56016.**	**25779.**	**19663**	**195835**	**31847**	**52874**	**38212**	**1082**	**3476**	**40302**	**4596**	**4283**	**13351**

Powyższe cyfry uzupełnić należy uwagą, że w pow. Olkuskim głosowało 77 proc. uprawnionych do głosowania, w pow. Miechowskim 83 proc., w czterech zaś pow. małopolskich odsetek głosujących wynosił 75 proc. uprawnionych. Dla osiągnięcia 1 mandatu trzeba było zdobyć przynajmniej około 17500 głosów.

Objaśnić dalej należy, że w okręgu 42-gim poszczególne listy uzyskały następujący sukces:

Nr. 1 — P. S. L. „Piast" — 1 posł.
Nr. 2 — P. P. S. — 3 posłów.
Nr. 3 — Wyzwolenie — 2 posłów.
Nr. 5 — komuniści — nie wybrali posła.
Nr. 7 — N. P. R. — nie wybrali posła.
Nr. 8 — Chrz. Zw. Jedności Narodowej (odpowiadający obecnemu Katolicko-Narodowemu Komitetowi Wyborczemu — 2 posłów.
Nr. 10 — Unja państwowa (odpowiadająca dzisiejszemu blokowi bezpartyjnemu) — nie wybrała posła.
Nr. 14 — lewica ludowa (dziś nieznana) — nie wybrała posła.
Nr. 27 — Związek narodowo-żydowski (bez listy państwowej) — skupił stosunkowo niewielką liczbę głosów żydowskich.

W porównaniu z obecnemi nastrojami w wymienionym okręgu zaznaczyć należy b. znaczne zmniejszenie się wpływów P. P. S. wskutek radykalizacji robotników, wobec czego przewidywać należy, że lista komunistów względnie „czumowców" odciągnie b. poważną część dawnych zwolenników P. P. S. Straciło również poprzednie swe wpływy „Wyzwolenie" wskutek rozbicia się radykalizmu chłopskiego na kilka grup, co zmniejsza jego szanse wyborcze.

W perspektywie statystyki 1922 roku nie można również wróżyć żadnego sukcesu drobnym listom, które jak „Unja państwowa" (odpowiadająca obecnemu blokowi bezpartyjnemu) lub N. P. R. zdołały tylko oderwać niewielką liczbę głosów ugrupowaniom narodowym. Co do tego, że w wyborach odgrywają rolę wielkie masy głosów od roku 1922 żadna nie mogła zajść zmiana i dlatego należałoby tylko ostrzec, by w sposób nieobliczalny nie pomagano pośrednio radykalnym listom czerwonym.

W roku 1922 najpoważniejszą rolę obok socjalistów i Wyzwolenia odegrały w okręgu Nr. 41 listy Piasta Nr. 1 i Jedności Narodowej Nr. 8. Jeśli zatem obecne formacje, odpowiadające tym listom, pójdą zgodnie do urny wyborczej, natenczas staną się jedyną poważną przeciwwagą socjalistyczno-wyzwoleniowego radykalizmu. Wszystkie inne ugrupowania lokalne mogą odegrać jedynie małą rolę kamyków, wtłoczonych między dwa koła młyńskie.

Przed kilku dniami odbyło się zebranie informacyjne grona olkuskich obywateli w sprawie utworzenia Narodowo-Katolickiego Komitetu Wyborczego. Po zapoznaniu się z programem bloku i dyskusji, wybrano tymczasowy Komitet, na czele którego stanął tutejszy obywatel, b. radny, p. W. Kipiński.

W najbliższym czasie zostanie zwołane większe zebranie członków Komitetu. oraz sympatyków, zostanie wybrany stały zarząd i podjęta będzie praca w związku z nadchodzącemi wyborami do Sejmu i Senatu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rozwój warzywnictwa w Polsce.

METODYKA DOŚWIADCZEŃ OGRODNICZYCH.

W porównaniu z metodą doświadczeń polowych, metodyka doświadczeń ogrodniczych, a zwłaszcza sadowniczych znajduje się w stadjum początkowem.

To też przy wszelkich badaniach, wchodzących w zakres ogrodnictwa, wobec braku ustalonych zasad panuje kompletna rozbieżność, skutkiem czego porównanie otrzymywanych przez rozmaitych badaczy wyników staje się zbyt utrudnione, albo zupełnie uniemożliwione. Stan taki panuje nietylko u nas, lecz nawet w takich krajach, jak np. Stany Zjednoczone A. P., które na prowadzenie doświadczeń ogrodniczych wydają rocznie miljony dolarów.

Pragnąc choć częściowo uporządkować tę sprawę, Ministerstwo rolnictwa zwołało specjalne konferencje pracowników na polu doświadczalnictwa ogrodniczego, które opracowały szereg programów dla doświadczeń metodycznych z główniejszemi warzywami, jednolite dla całej Polski sztandarty dla doświadczeń odmiano wych, szczegółowe szematy ramowych doświadczeń nawozowych i uprawowych, oraz wyznaczyły punkty w których powyższe doświadczenia mają być wykonane.

Do pracy tej w r. b. mają przystąpić następujące zakłady: 1) Instytut Naukowy w Puławach, 2) Stacja sadownicza w Morach, 3) Zakład doświadczalny w Zemborzycach, 4) Ognisko kultury rolnej w Sielcu, 5) Ognisko kultury rolnej w Starym Brześcin, 6) Zakład doświadczalny ogrodniczy w Kisielnicy, 7) Szkoła ogrodnicza w Fredrowie, 8) Pole doświadczalne w Zagrobelli, 9) Szkoła ogrodnicza w Janowcu i 10) pole doświadczalne w Pentkowie.

Na następnej konferencji, jaka ma się odbyć w Ministerstwie rolnictwa, ma być omawiana sprawa metodyki doświadczeń sadowniczych ze specjalnem zwróceniem uwagi na konieczność prowadzenia prac nad pomiarami biometrycznymi.

Kronika gospodarcza.

PRZED WALORYZACJĄ CEŁ. Rząd zamierza w najbliższych tygodniach przeprowadzić waloryzację stawek celnych, podwyższając normy obecnie obowiązujące do dzisiejszej wartości złotego w złocie. Głównym motywem, dla którego Rząd decyduje się na krok powyższy jest konieczność zrównoważenia w ten sposób naszego bilansu handlowego, który w ostatnich miesiącach ulegał stałym wahaniom. Waloryzacja ceł nie odbije się w sposób ujemny na sprowadzonych z zagranicy artykułach pierwszej potrzeby i surowcach, w stosunku do których Rząd zastosuje daleko idące ulgi celne.

ZEZNANIA O OBROCIE ZA ROK 1927. Jak informują nas władze skarbowe, przedsiębiorstwa handlowe kategorji I i II przemysłowe do kategorji C, zajęcia przemysłowe I a i b kategorji oraz samodzielne wolne zawody obowiązane są do dnia 15 lutego r. b. złożyć na urzędowych formularzach zeznania o obrocie w celu obliczenia podatku przemysłowego za rok 1927. Przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe należące do kategoryj niższych, niż wyżej wymienione, mogą także składać zeznanina o obrocie, korzystając z uprawnień tylko w tym wypadku jeśli na poparcie podanego obrotu wyrażą gotowość przedłożenia ksiąg handlowych z dokumentami i rachunkami. O ile księgi nie zostaną uznane za nieprawidłowe i nierzetelne, władze skarbowe będą musiały u stalić obrót ściśle podług tych ksiąg.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 23-1.

AKCJE: Bank Dyskontowy 136.00. Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 162.50 — 163.00, Bank Zachodni 55.00, Bank Spółek Zarobk. 91.00, Spiss 135.00, El. Dąbrowa 65.00, Gródek 13.00, Siła i Światło 92.00—93.00, Chodorów 175.00, Wysoka 145.00, Węgiel 96.00, Nobel 59.00 Modrzejów 41.00, Ostrowiecki 82.50—82.25. Rudzki 49.00, Starachowice 60.50—59.25—59.75, Ursus 12.00, Pustelnik 54.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90, Londyn 43.43—43.44 i pół—43.43, Paryż 35.05, Wiedeń 125.65, Praga 26.41 i pół, Szwajcarja 171.70, Holandja 359.60, Dolarówka 5 proc. 62.50—62.60—62.25, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 36.50.

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut utrzymana

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 23-1.

Żyto 38.70—39.70, Pszenica 43.50—46.50, Jęczmień browarowy 39.50—41.00, Jęczmień przemiałowy 35.00—35.00, Owies 32.75—34.75, Ospa pszenna 27.90—28.90, Ospa pszenna 27.25—28.25, Mąka żytnia 70 proc. 53.25, Mąka żytnia 65 proc. 56.75, Mąka pszenna 65 proc. 65.75—69.75, Groch polny 48.00—53.00, Groch Wiktorja 60.00—82.00, Groch Folgera 53.00 — 63.00, Rzepak 65.00—70.00, Wyka 30.00—33.00, Peluszka 30.00—33.00, Seradela 23.50—24.50, Łubin żółty 24.00—24.50, Łubin niebieski 23.00—24.00. Koniczyna bez zmiany.

Usposobienie spokojne

Z całej Polski.

OTWARCIE 2 TRUMIEN KRÓLEWSKICH NA WAWELU.

W piątek wieczór odbyło się w grobach królewskich na Wawelu włożenie trumien ze zwłokami królowej Konstancji, żony Zygmunta III i syna jego Aleksandra do odnowionych sarkofagów. Przy tej ceremonji byli obecni: Książe-Metropolita Sapieha, Księża Biskupi: Godlewski i Rospond, kanonicy katedralni, dyr. Muzeum narodowego dr. Kopera oraz konserwatorzy: ks. dr. Kruszyński, dr. Tomkowicz i dr. Szydłowski. W trumnie królowej Konstancji znaleziono resztki szkieletu, koronę srebrną pozłacaną pokrytą śniedzią, oraz ślady złotych nitek ze sukni, a w trumnie Aleksandra, syna Zygmunta III, same tylko resztki szkieletu; dobrze była zachowana szczęka z zębami. Zbutwiałe trumny, usunięto i zastąpiono nowemi, które włożono do odnowionych trumien metalowych.

WIELKA AFERA MIĘSNA W ŁODZI.

Z polecenia łódzkiego komisarza Rządu Strzemińskiego, aresztowano onegdaj paru hurtowników mięsnych a mianowicie Szmula Rozensona, prezesa zarządu związku hurtowników mięsnych żydów, Menachema Sulimierskiego, Chaima Ginsberga oraz Zysie Hechta. Aresztowanie nastąpiło wskutek udowodnienia im uprawiania lichwy mięsnej na olbrzymią skalę. Ostatnio hurtownicy, nie chcąc dopuścić do zamierzonej przez władze zniżki cen mięsa, posatnowili ograniczyć ubój, co też przeprowadzili. W ten sposób spowodowali brak mięsa na rynku i w związku z tem wzrosły ceny mięsa o 1 złoty na kilogramie. W czasie, gdy obory hurtowników były przepełnione bydłem, zabijano dziennie zaledwie parę sztuk. Nieuczciwi hurtownicy wyznaczyli specjalnych kontrolerów, którzy czuwali nad tem, by dziennie zabijano tylko taką ilość bydła, jaką zebranie hurtowników ustaliło. Detaliści, którzy nabywali pojedyńcze sztuki bydła i sprowadzali do rzeźni w celu uboju, terroryzowano, nie pozwalając im na ubój.

ARESZTOWANIE NIEZWYKŁEGO AWANTURNIKA W GDAŃSKU.

Podana już przez nas wiadomość o aresztowaniu w Gdańsku handlarza żywym towarem Mrozowskiego wywołała w Wilnie żywy oddźwięk. Jak się okazuje, Mrozowski ma bogatą przeszłość, rozpoczął on swą działalność w Wilnie w roku 1923, kiedy to wstąpił na wydział lekarski uniwersytetu wileńskiego na zasadzie podrobionych dokumentów. Jak się okazało Mrozowski nigdy nie ukończył szkoły średniej, z zawodu jest czeladnikiem rzeźnickim i wystąpił z trzeciej klasy gimnazjum. W roku 1925 prasa warszawska doniosła o jego aresztowaniu Na zasadzie podrobionego dyplomu był jakiś czas naczelnym lekarzem szpitala w Białymstoku. Kiedy go zdemaskowano uciekł na Łotwę, gdzie uchodząc w dalszym ciągu za lekarza, pozyskał zaufanie jednego z ministrów, który oddał mu swą córkę za żonę. Mrozowski w czasie nocy poślubnej zbiegł, zabierając biżuterję swej żony, następnie uciekł do Polski, gdzie po przebyciu granicy został aresztowany i osadzony w więzieniu. Jak się wydostał z więzienia bez sądu i kary niewiadomo. Faktem jest, że Mrozowski był widziany w Wilnie stosunkowo niedawno w teatrze, gdzie występował w charakterze statysty.

Śmiertelny połóg w trumnie.

STRASZNA TRAGEDJA MŁODEJ DZIEWCZYNY WŁOSKIEJ.

Dzienniki medjolańskie donoszą o niezwykłym wypadku porodu w trumnie. Młoda, piękna Włoszka Luiza Popello utrzymywała stosunek miłosny z pewnym młodzianem, który nie pozostał bez konsekwencji. Kiedy Luiza nie mogła swego stanu już dłużej ukrywać, udała się do lekarza, który dał jej jakieś krople.

Po spożyciu tych kropli dziewczyna zapadła na zdrowiu aż wreszcie które goś dnia zmarła. Przyczyna śmierci pozostała tajemnicą zarówno dla członków rodziny jak i sąsiadów zmarłej. Coś jednak wiedziano o prawdziwej przyczynie, bo zaczęto lżyć lekarza i matkę o rozmyślne spowodowanie śmierci pięknej Luizy. Niewinna matka zwróciła się do sądu z prośbą o ochronę przed oszczerstwami i obelgami złych języków ludzkich. Na skutek prośby sąd postanowił przeprowadzić obdukcję zwłok zmarłej dziewczyny.

Kiedy otworzono trumnę w obecności urzędników, komisji lekarskiej i kilkunastu świadków, przedstawił się obecnym przejmujący dreszczem widok. U nóg skurczonych zwłok leżało maleńkie dziecko, które urodziło się w grobie. Luizę Papello pogrzebano w stanie letargicznym. Kiedy przyszła do siebie, znalazła się w ciemnej trumnie. Duchowy wstrząs, jaki przeżywała, był tak okropny, że przedwcześnie porodziła dziecko. Ręce nieszczęśliwej dziewczyny były podrapane do krwi, ponieważ widocznie usiłowała rozpaczliwie podnieść wieko trumny.

Spotkanie z pływającym grobem

CAŁA ZAŁOGA STATKU WYMARŁA NA JAKĄŚ ZARAŹLIWĄ CHOROBĘ.

Holenderski statek handlowy „Argo", zapędzony przez cyklon w okolice wysp Salomona, natknął się na istny okręt - widmo, będący przedmiotem wielu legend i podań, które najodważniejszych marynarzy przejmują zabobonnym strachem.

Oto co opowiada o tem złowieszczem spotkaniu kapitan "Argo" po powrocie do rodzinnego kraju:

Było to w marcu, gdy statek mój, uszkodzony przez trąbę powietrzną, która spotkała nas na oceanie Spokojnym, zatrzymał się u brzegów jednej z niewymienionych na mapie wysepek koralowych.

Wysepka ta, a raczej ławica pierścieniowa, otaczająca znajdującą się wewnątrz lagunę, sąsiadowała z rozległym archipelagiem. Okręt mój wymagał gruntownej naprawy, tem żmudniejszej, że w tym niezaludnionym zakątku świata nie miałem pomocy, ani potrzebnych materjałów.

W pierwszych dniach kwietnia porucznik mój, Keler, powróciwszy z kilkoma marynarzami z połowu ryb, zameldował, iż zauważył przez lunetę jakiś okręt, który stoi na kotwicy w odległości 30 mil na zachód od miejsca, w którem się znajdowałem.

Ucieszony niezmiernie tą wiadomością, zabrałem z sobą większą załogę i wyruszyłem we wskazanym kierunku.

Po przebyciu wymienionej odległości, rzeczywiście ujrzeliśmy spory statek, stojący nieruchomo w plątaninie niezliczonych kanałów, pomiędzy małemi wysepkami. Od pierwszego spojrzenia uderzył mnie stary, wyszły z użycia, typ statku. Na jednym formaszcie, niby ponure chorągwie śmierci, zwieszały się szmaty porwanych żagli; reszta masztów była połamana.

Gdy po pewnem trwożliwem wahaniu dopłynęliśmy do burty, przypuszczenia moje okazały się słuszne: statek był bez załogi. Weszliśmy na pokład i z ust naszych wydarł się okrzyk najwyższego przerażenia.

Statek ten miał załogę, lecz jakże okropną! Były to mumie, wysuszone przez słońce i wiatr! Twarze ich zastygły w skurczu jakichś nieopisanych męczarni, poprzedzających widocznie śmierć! Ciała te poniewierały się po całym pokładzie, na pół nagie, odziane w przegniłe i zetlałe łachmany; zaciśnięte ich pięści, puste oczodoły, twarze porośnięte pośmiertnym włosem stanowiły widok nie do zniesienia!

Jak świadczył ładunek zbutwiałej już zupełnie bawełny, bryg ten ze swą zmarłą na jakąś zakaźną chorobę załogą, musiał się błąkać kilkadziesiąt lat.

Po powrocie na „Argo" zabroniłem najsurowiej zbliżenia się do tego pływającego grobu, a zwłaszcza zabierania z niego jakichkolwiek przedmiotów.

Ale od tej chwili o uszy moje odbiły się niejednokrotnie rozmowy na temat możliwych skarbów, znajdujących się na tym wymarłym okręcie. Przeczułem wiszące nad nami nieszczęście.

I rzeczywiście czterej marynarze i sternik, powróciwszy pewnej niedzieli z przejażdżki, zachorowali i zmarli w przeciągu kilkunastu godzin.

Na szczęście reszta załogi ocalała.

Widok tego pływającego grobu — kończył kapitan — do dziś dnia nie daje mi spokoju i nie może zatrzeć się w mej pamięci.

Pies jako „sługa kapitału"

MA BYĆ W SOWETACH TĘPIONY.

Do jakich nonsensów doprawadza zacietrzewienie, dowodem tego rozporządzenie bolszewickiego komisarza okręgu kubańskiego, wymierzone przeciw psom. Oto tekst tego sławnego „ukazu", który mówi sam za siebie:

„Pies, jako zwierzę domowe jest pozostałością ustroju kapitalistycznego, gdyż służy i używa się go wyłącznie do obrony prywatnej własności. Rządy kapitalistyczne wydawały prawa nietylko w obronie prywatnej własności, nietylko więzienia budowały, ale psy tak nauczyły, że napadały na tych, którzy rękę na prywatną własność podnieśli".

„Otóż zarządzam, by wszystkie psy w okręgu mnie podległym były wytępione, a w celu upamiętania na wieczne czasy bezwstydu burżuazji, rozkazuję z funduszów państwowych wybudować pomnik, przedstawiający opasłego burżuja w tużurku i cylindrze z psim łbem. Odpowiedni napis umieszczony na pomniku niech na zawsze będzie przekleństwem dla burżuazji".

W Wydziale Sledczym w Sosnowcu

znajdują się na przechowaniu następujące rzeczy, znalezione, niewiadomych właścicieli, a mianowicie:

Weksel na sumę 27 zł. wystawiony w dniu 10 VIII-1925 r., banknot 2 zł. Nr. 7447911, 1 p. kamaszy męskich czarnych używanych, 2 sweatry damskie czerwone, 1 sweater damski niebieski, 1 sweater damski żółty, 1 koszyk wiklinowy, portmonetka czarna używana, w której znajduje się 8 zł. 9 gr., 1 stare ubranie (marynarka, kamizelka i spodnie), 1. p, starej bielizny, miseczka do mydła, pudełeczko do pudru z masy, puderniczka metalowa, szminka do ust, chusteczka z czerwonym szlakiem i 40 gr., papierośnica skórzana czarna, okulary w żółtej oprawie; torebka czarna skórzana, chusteczka do nosa i puszek do pudru, laska drewniana (kilotek), zegarek czarny niekryty zepsuty firmy „Balancjer—Visible", paczka czekolady, lalki na choinkę, płaszcz stary koloru niebieskiego, marynarka stara w drobne kratki, banknot 2 zł. Nr. 4304850, rower zepsuty składający się z 2-ch części, szalik koloru granatowego w białe paski stary, 1 sukienka perkalowa w siwe kwiatki, 1 sukienka perkalowa kolorowa, 1 koszula damska biała, 1 siennik, 1 koc, 2 prześcieradła, 1 ręcznik 1 jasiek, 6 bluzek dziecinnych, 1 płaszcz dziecinny popielaty, 1 p. sandał męskich, 1 p. pantofli zniszczonych. 3 p. majtek dziecinnych, 2 koszulki sportowe, 2 chusteczki do nosa, 2 powłoczki na jasiek, 1 deska do gry w warcaby, 1 czajnik, 4 szt. powierzchnie talerzy do spluwaczek, motek nici bronzowych wełnianych. portmonetka czarna zniszczona, w której znajduje się 14 zł. 35 gr., sztaba żelazna dług. 1 i ćwierć mtr., hebel (rabanek), klucz do zamku angielskiego, 1 kolczyk z żółtego metalu z oczkiem, torebka damska koloru ciemno żółtego zniszczona, nożyczki małe, chusteczka do nosa, lusterko i 2 grosze, kabel długości 1 mtr., 1 p. spodni czarnych trykotowych, 2 kawałki płótna z poszwy, 2 kawałki zapału blado różowego i 1 kawałek płótna poprutego, walizka ręczna zniszczona koloru żółtego płócienna i butelka, zegarek damski srebrny z probę „0,800" z łańcuszkiem w rodzaju bransoletki, 3 klucze na troku surowcowym, obrączka srebrna, zegarek męski srebrny niekryty Nr. 43314, 97 zł. i 1 dolar, torebka damska ceratowa chusteczka do nosa i 8 gr., młotek żelazny, latarka, portmonetka z monogr. „B" i 1 zł. 70 gr., 3 klucze na kółku od mieszkania, obrączka dęta pozłacana Nr. 58, uzda na konia skórzana, srebrne 2 złote, papier do pakowania, stara portmonetka z krzyżem i 5 guzików, 10 szt. podków żelaznych, saneczki dziecinne i worek łatany zniszczony, 2 talerzyki porcelanowe, 1 filiżanka, 1 garnczek gliniany, 1 rondelek blaszany, około 4 i pół klg. wełny w woreczku, zegarek złoty damski z czarną tasiemką dewizką, dzwonek mosiężny, krzyż frontu litewsko-białoruskiego, kalosz damski głęboki z lewej nogi, 11 zł. w banknotach, torebka koloru bronzowego zniszczona i chusteczka do nosa, panewki, kran i oliwiarka mosiężne, pudełeczko herbaty Tow. Synapr, teczka skórzana używana czarna i siatka na głowę, 2 klucze, książka znaleziona pod tyt. „Syn Niedzwiednika II" używana, świadectwo urodzenia, świadectwo śmierci, zaświadczenie, stara gazeta i grzebień zniszczony, 50 000 bankn. niem. 10. E. 149395, torebka damska mała koloru niebieskiego ceratowa i chusteczka do nosa, jesionka czarna używana z pluszowym kołnierzem, portmonetka koloru bronzowego, 1 banknot 100 zł., torebka czarna damska zniszczona, 1 p. rękawiczek damskich popielatych zniszczonych, klucz duży i 8 zł. 20 gr., czapka koloru siwego zniszczona, banknot 2 zł., zegarek czarny firmy „Cymreks" z dewizką metalową żółtą, worek gipsu wagi około 50 klg., ciesak artyleryjski (rosyjski), ręcznik biały używany, 10 zł. banknot, 4 deski dług. około 3 mtr. każda, okulary w oprawie z masy, 2 p. damskich majtek i 2 książki do nabożeństwa w języku niemieckim, torebka skórzana stara koloru bronzowego, rękawiczki damskie skórkowe stare, chusteczka do nosa, 1 zł. 1 gr., medalik aluminjowy i buteleczka z lekarstwem, 24 zł. 50 gr. bilonem, 1 duży i 4 małe klucze, stara skórzana portmonetka i klucz, sprężyna (obrabiacz), latarnia ręczna duża, 12 czapek dziecinnych, torebka ręczna skorzana żołta stara, kawałek jedwabiu, lusterko i 7 zł., 2 koszule męskie kolorowe i 2 koszule damskie białe, 3 szt żelaza okrągłego dług. 42 ctm. grub. 13 ctm., tregier żelazny dług. około 2 mtr., 2 płyty surowca żelaznego, stara zniszczona portmonetka, 5 zł. 7 gr. pół marki polskiej, 50 centymów papierowych, znaczek organizacji „Sokół" i bilet kolejowy.

Komendant Policji Państwowej powiatu Będzińskiego Z/r. Kierownik Wydziału Sledczego
w. z. BOLESŁAW KARDASIEWICZ

455

UZASADNIENIE 4 LUTEGO 1928 R.

Z. 1020/25. SENTENCJA. Odpis.

DECYZJA

w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Obecni:
Przewodniczący: L. KONIC.
Sędziowie: G. ŻUKOWSKI. J. SARNICKI.
Sekretarz: apl. RAYKOWSKI.

Dnia 7—21 stycznia 1928 r.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu w Wydziale Cywilnym, na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawy zatwierdzenia obrachunku dopłat do udziałów upadłej Spółdzielni Zjednoczonych Piekarzy Cechowych Chrześcjan w Sosnowcu —

POSTANOWIŁ:

zatwierdzić obrachunek dopłat sporządzony 15 stycznia 1926 r. przez adw. W. Jędrzejewskiego, syndyka masy upadłości firmy Spółdzielnia Zjednoczonych Piekarzy Chrześcjan w Sosnowcu z ogr. odp. z tą zmianą, że zobowiązać do wpłacenia w ciągu dni 14 od dnia uprawomocnienia niniejszej decyzji na ręce syndyka tymczasowego masy upadłości powyższej firmy adw. W. Jędrzejewskiego: 1) Józefa Guzika, 2) Bronisława Syslera, 3) Romualda Bretnera i 4) Stefana Dutkiewicza po 1950 (tysiąc dziewięćset pięćdziesiąt) zł. każdego, a 5) Ignacego Adamczyka, 6) Stanisława Brzozowskiego, 7) Antoniego Dyrkę, 8) Wojciecha Gorczyce, 9) Józefa Jaszczenko, 10) Władysława Jureczko, 11) Marję Król, 12) Julję Kusto, 13) Józefa Króla, 14) Marcina Kiepurę, 15) Franiszka Kiepurę, 16) Józefa Lewandowskiego, 17) Józefa Małczęcia, 18) Antoniego Mikołajczyka, 19) Władysława Manczaka, 20) Tomasza Opalskiego, 21) Wawrzyńca Powązka, 22) Karola Peuckera, 23) Juljana Kiegielę, 24) Konstantego Szewczuka, 25) Piotra Siedleckiego, 26) Jana Słupskiego, 27) Wojciecha Swieczkę, 28) Leonarda Stolarskiego, 29) Sylwestra Słomskiego, 30) Kazimierza Twardowskiego, 31) Piotra Zgajewskiego, 32) Jana Zborowskiego, 33) Stanisława Żurka, 34) Franciszka Grzębę, 34) Franciszka Jurkiewicza, 36) Mieczysława Kalabińskiego, 37) Zygmunta Domagałę, 38) Antoniego Głąbińskiego, 39) Wincentego Karcza, 40) Edwarda Komorowskiego, 41) Andrzeja Paligę, 42) Antoniego Salę, 43) Józefa Smorowskiego, 44) Stanisława Wojasa, 45) Michała Wojciechowskiego, 46) Ludwika Zachorskiego, 47) Adama Wichlińskiego, 48) Stefana Otwinowskiego, 49) Bronisława Switaja, 50) Felicjana Adamskiego, 51) Stefana Domagałę, 52) Edwarda Kócema, 53) Władysława Gęborka, 54) Michała Ciernika, 55) Antoniego Krawczyka, 56) Antoniego Konieczniaka, 57) Jana Bonchora i 58) Romana Grząba, każdego do wpłacenia po 975 zł. (dziewięćset siedmdziesiąt-pięć) złotych, a w razie niewykonania powyższego, zasądzić od wyżej wymienionych wskazane sumy na rzecz masy upadłości firmy Spółdzielnia Zjednoczonych Cechowych Piekarzy Chrześcjan w Sosnowcu w osobie syndyka tymczasowego adw. W. Jędrzejewskiego; zatwierdzenie obrachunku dopłat ogłosić w czasopiśmie „Iskra" w Sosnowcu.

Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność: St. Sekretarz M. Kyrcz.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Młoda uczciwa panienka — b. urzędniczka bankowa — poszukuje posady na wyjazd — za kasjerkę lub bonę majątku na wsi. Administracja pod „Zosia". 457

Potrzebna kucharka znająca się na kuchni Polskiej i Francuskiej z świadectwami. Kasyno „Hulczyńskiego" Sosnowiec-Pogoń. 416-2

Potrzebna służąca czysta, uczciwa, pracowita z gotowaniem posiadająca dobre świadectwa. Sosnowiec, Małachowskiego 9, parter, na lewo. 451-3

Poszukuje się dobrych szoferów-fordzistów i pomocników z dłuższą praktyką. Zgłoszenia się 24 i 25 stycznia r. b. między godz. 4—6 popołudniu Firma Janina Sidłowa Katowice, Dyrekcyjna 4. 456

Potrzebny pracownik fryzjerski zdolny od zaraz. Sosnowiec, 3-go Maja, Kuśmierski. 397

Inteligentną pannę z szyciem i możliwie niemieckim przyjmę do 8-letniego chłopczyka. Dr. Ader Sosnowiec, Warszawska 10. 472

Dziewczyna umiejąca dobrze gotować potrzebna zaraz. Wiadomość w księgarni „Polonia" Sosnowiec.

Kupno i sprzedaż.

Kupię magiel w dobrym stanie. Zgłoszenia: Franciszek Iskra, Sosnowiec, Piłsudskiego 114. 466

Fortepian długi sprzedam tanio. Pańska 14, miesz. 3 464-3

Sprzedam dom w Sosnowcu składający się z pięciu ubikacji, cztery wolne. Wiadomość: Pogoń ul. Sucha Nr. 42, Sięzak. 458

Do sprzedania Radjo Odbiornik 5-io lampowy wyłączający stację Katowicką. 469

Lokale.

Pokój potrzebny na biuro, okolice 3-go Maja. Wiadomość biuro dzienników Hlawski Sosnowiec, 3-go Maja 23 443-2

Mieszkanie z owocu, trzech pokojów może być sklep z pokojem — poszukuje się na biuro w Sosnowcu. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" pod „Biuro. 460-3

Pokój z kuchnią umeblowane do wynajęcia na Pogoni dla solidnej osoby. Kazimierz Sokoła, Warszawa Praga, Stalowa 4/1. 463

Różne.

Oddam na własność 3 miesięcznego chłopca (niechrzczony). Wiadomość Gołonóg dom Franusa, Kazimierz Bagiński. 471

Ostrzeżenie. Dnia 17 b. m, zginął pies duży ciemnoszary wilk. Ostrzega się przed nabyciem. Za przyprowadzenie psa obiecuje się nagrodę. Prośba zawiadomić telefonem 97 lub przyprowadzić ul, 3-go Maja 25 w Sosnowcu do gospodarza, 472-2

Zgubione dokumenty.

Chęciński Dawid zgubił paszport zagraniczny wydany przez Starostwo w Będzinie. 441-3

Skradziono weksel na Zł. 500 bez daty płatności na zlecenie A. Kona Będzin, z wystawienia Berka Monety zamieszkałego Będzin przy ul. Bóżnicznej 2 i żyrowany przez jego żonę Ruchlę Moneta. Takowy unieważnia się. Prawne zastrzeżenia zostały poczynione. 459-3

Kocot Karol zgubił wyciąg z książki ludności miasta Sosnowca. 462

Zgubiłem weksel na sumę zł. 150 który unieważniam. Jan Postolski 461

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		50 gr.
W tekście		35 „
W tekście, w kronice		50 „
Za tekstem	5 „	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm 1-łam. układ 4-szpaltowy	(do 50 wierszy)	15 gr.
„	(do 80 „)	25 „
„	(do 100 „)	30 „
„	(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64.
ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin. Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 6, telef 1-25 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego" w Sosnowcu. Dęblińska 1 Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"